Rok X. Nr. 40. Sosnowiec, niedziela 10 lutego 1935 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBRO... Maja 14, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ... Kościuszki, tel. 16.

Minister Paciorkowski o gospodarce ministerjum opieki społecznej

WARSZAWA, 9. 2. (wł.) Na porządku dziennym dzisiejszych obrad sejmu znalazł się budżet ministerjum opieki społecznej, funduszu pracy oraz przedsiębiorstw i zakładów podległych temu ministerjum.

Obrady rozpoczęły się od referatu posła Sowińskiego. Mówca dużą część swego referatu poświęcił zagadnieniu tak palącemu w dzisiejszej chwili, a mianowicie bezrobociu.

W pierwszych latach niepodległości zagadnienie bezrobocia nie wysuwało się tak na czoło, jak obecnie. — Zanik emigracji, pauperyzacja rolnictwa, osłabiająca zdolność konsumcyjną wsi, powiększają ostrość tego problemu. Wpływa na to jeszcze jeden czynnik, tj. znaczny przyrost naturalny, sięgający w okresie 1928 — 1932 481 tysięcy głów rocznie.

Przyrost ten stanowi olbrzymie zasoby energji potencjalnej dla naszego rozwoju. Ilość warsztatów pracy i możliwości zdobycia środków egzystencji nie nadążają jednak za przyrostem.— Musi więc następować wzrost bezrobocia.

Skolei, po referacie posła Dyboskiego zabrał głos minister Paciorkowski, który na wstępie odpowiadał na zarzuty, jakie podnoszono w dyskusji budżetowej. Omawiając ustawodawstwo ubezpieczeniowe, minister zaznaczył, że ilość osób objętych ustawodawstwem ubezpieczeniowem sięga ponad 4 milj., a wszystkie koszty świadczeń wynosiły w roku ubiegłym 32.417 tys. Lecznictwo ubezpieczonych musi być przeprowadzone tańszym kosztem. — Również ubezpieczenie wypadkowe musi być tańsze. Musimy znaleźć możność zaoszczędzenia na tych wydatkach dosyć znacznych sum, które muszą być zwrócone na odcinek produkcyjnej walki z bezrobociem. Największą przeszkodą w naszej pracy jest przełamywanie trudności psychicznych. Zmuszono szereg ludzi do rewizji utartych sposobów myślenia. O ile chodzi o zagadnienie bezrobocia w Polsce, to najlepszym sposobem jest wszczęcie większych robót inwestycyjnych.

Styczeń b. ... budżecie państwa

WARSZA... 9. 2. PAT. Dochody budżetowe w styczniu br., a więc w 10-ym miesiącu roku budżetowego 1934-35 wyniosły 165,1 milj. zł., a wydatki 186,9 milj. zł. W ten sposób deficyt budżetowy za styczeń wyniósł 21.8 milj. zł. W styczniu 1934 r. dochody budżetowe były mniejsze od tegorocznego, wynosiły bowiem 158 2 milj. a wydatki były większe, gdyż wynosiły 195.2 milj. zł. Jak widać z tych cyfr deficyt budżetowy w styczniu ub. roku wynosił 207 milj., był więc o 15,2 milj. większy niż w bieżącym roku. — Liczby te świadczą o poprawie sytuacji budżetowej w roku bieżącym.

Katastrofa kolejowa

GŁOGÓW, 9. 2. PAT. W pobliżu stacji Hermanja wydarzyła się katastrofa. Mianowicie, pociąg pospieszny Bytom — Berlin najechał na przejeździe kolejowym na samochód ciężarowy. W katastrofie tej zginęło kilka osób. Bliższych szczegółów brak.

Zuchwały napad z karabinem maszynowym

NOWY JORK, 9. 2. W mieście Nyack w stanie nowojorskim dokonano w biały dzień zuchwałego napadu na miejscowy bank. Kilku uzbrojonych w karabin maszynowy bandytów wtargnęło do banku i sterroryzowawszy portjera zrabowało 18.000 dolarów. Bandyci pod osłoną karabinu maszynowego i rewolwerów odjechali przez nikogo nie ścigani.

5 eskadr na straży Ameryki

WASZYNGTON, 9. 2. — Minister wojny mianował członków sztabu korpusu lotniczego, który zostaje zorganizowany z dniem 1-go marca i będzie składał się z pięciu eskadr. Trzy spośród tych eskadr będą pozostawały w Ameryce, jedna wzmocni obronę kanału Panamskiego, a ostatnia wreszcie będzie stacjonowana na wyspach hawajskich. Sztaby eskadr, które pozostaną w Ameryce, będą znajdowały się w Virginji, Luizianie i w Kalifornji.

Lawina śnieżna zniszczyła wieś

INSBRUCK, 9. 2. PAT. Wielka lawina śnieżna w Alpach Tyrolskich zniszczyła niemal zupełnie wieś Schellemberg, gdzie zburzone zostało 12 domów mieszkalnych, 23 obory 2 stodoły, gospoda i kościół.

Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Szerokość lawiny dochodziła do 2 km. Na wschodnim Tyrolu lawina porwała pewnego wieśniaka, którego zwłok dotychczas nie odnaleziono. W miejscowości Goschmitztal lawina uszkodziła 3 domy chłopskie. Doliny Hintenorbach i Namlot od kilku dni są całkowicie odcięte od świata przez śniegi i spadające lawiny.

Wybory w Turcji

STAMBUŁ, 9. 2. (wł.) W Turcji odbyły się wczoraj wybory do piątego zgromadzenia narodowego.

Wybrani zostali jednogłośnie wszyscy kandydaci, wysunięci przez rząd i stronnictwo republikańsko - ludowe. Wybory nosiły raczej charakter uroczystości narodowej.

Na specjalne życzenie prezydenta Kemala Ghazi Atatürka wybrano również kilku posłów niezależnych, którzy mają spełniać w parlamencie rolę krytyków postępowania rządu.

Wybuch prochowni w Cherbourgu

CHERBOURG, 9. 2. W warsztatach pirotechnicznych prochowni w Cherbourgu nastąpiła eksplozja. Robotnicy, pracujący w zakładach tych w liczbie kilku tysięcy zdołali opuścić miejsce wypadku, zanim pożar przybrał niebezpieczne rozmiary. Od wybuchu utracił życie jeden robotnik, trzy osoby są ranne. W promieniu 10 kilometrów uszkodzone są liczne zabudowania. Na kilku domach dachy zostały zerwane lub uszkodzone.

Przyczyna katastrofy jest nieznana.

Awantura miłosna lady Astor

Starsza pani i bokser





RZYM, 9. 2. (wł.) Wczoraj wylądował w porcie genueńskim 27-letni Enzo Fiermonte, znany bokser włoski, który wsławił się jednak nietyle występami na ringu ile swą awanturą miłosną z lady Astor, wdową po amerykańskim miltimiljonerze, który zginął w katastrofie „Titanica".

Fiermonte przybył do Stanów Zjednoczonych jako 21-letni chłopak, aby szukać tu szczęścia na ringu. W kraju pozostawił żonę i jednorocznego synka. Jego karjera bikserska zapowiadała się doskonale, wróżono mu nawet, że z czasem zostanie mistrzem świata.

Podczas występów w jednej z modnych miejscowości kąpielowych na Florydzie młodziutki i piękny bokser poznał lady Astor, która uchodziła wówczas za najbogatszą kobietę Ameryki. Starsza pani zakochała się w bokserze, i tak długo narzucała mu się, aż wreszcie Fiermonte zdecydował się na rozwód z żoną. Miljonerka wyrobiła mu obywatelstwo amerykańskie i wkrótce odbył się z wielką pompą ślub boksera z miljonerką. Prasa amerykańska o uroczystościach weselnych pisała przez cały tydzień.

Lady Astor obwoziła swego małżonka po wszystkich najmodniejszych kąpieliskach amerykańskich, cały rok upłynął mu wśród zabaw.

Życie takie sprzykrzyło się jednak młodemu bokserowi, począł tęsknić za dzieckiem, pozostawioną we Włoszech żoną i za ringiem. Na usilne nalegania małżonka lady Astor zgodziła się na jego występ na ringu pod pseudonimem. Fiermonte wystąpił w meczu; występ skończył się dramatycznie: nietylko go znokautowano, ale został wygwizdany przez publiczność.

Kilkakrotnie Fiermonte groził swej bogatej małżonce, że ją porzuci, ta jednak zawsze umiało go przebłagać i zatrzymać przy sobie.

Ostatnio bokser postanowił potajemnie ulotnić się z Ameryki i raz na zawsze porzucić starą żonę i jej miljony i wrócić do pozostawionej w kraju rodziny. Zamówił sobie na odpływającym z Nowego Jorku do Neapolu okręcie „Roma" kabinę. O zamiarach jego dowiedziała się jednak lady Astor. Również w tajemnicy przed nim zamówiła kabinę luksusową na tym samym okręcie.

Fiermonte wykradł się z domu i wsiadł na okręt, szczęśliwy, że tym razem ucieczka uda się zupełnie.

Gdy okręt odbił już od brzegu, lady Astor opuściła swą kabinę i zjawiła się u małżonka - zbiega.

Podczas podróży usiłowała go przebłagać, pojednać się z nim, Fiermonte był jednak nieugięty w swoich zamiarach. Pozornie zgodził się na powrót do lady Astor, gdy jednak okręt znalazł się w Algierze, opuścił w tajemnicy pokład i przesiadł się na okręt holenderski, który zawiózł go do Genui.

Stara bogaczka jedzie dalej do Neapolu na „Romie", nie rezygnując z nadziei odzyskania pięknego boksera. Czy jej się to uda? Wszystko zależy od tego, jak przyjmie boksera jego dawna żona i siedmioletni już obecnie synek.



NOWY ROZŁAM W CHRZ. DEMOKRACJI.

WARSZAWA, 92. Posłowie Bittner, Częścik i Bogdanowicz wystąpili z sejmowego klubu chrz. demokracji i utworzyli grupkę osobną pod nazwą klubu chrz. ludowego.

Najwybitniejsi w tej grupie pos. Bittner oddawna już wahał się, nie mogąc pogodzić się z dyktatorskiemi metodami W. Korfantego. Oderwanie się omawianej grupki od klubu sejmowego chrz. dem. jest tedy nowym objawem protestu przeciwko metodom i taktyce „katolickiego dyktatora“.

Jak wiadomo, już dawniej z pod batuty W. Korfantego wyłamali się senatorowie Thullie, Makarewicki, ks. Szydelski, następnie wyłoniła się cała organizacja chrz. zjednoczenia spol.

Oderwanie się nowej grupy posłów jest jednem jeszcze uderzeniem w osobę W. Korfantego i jego niepoczytalne metody polityczne, które ostatnio znajdują wyraz w szerzeniu idei separatyzmu na Górnym Śląsku pod hasłem utrzymania autonomji tej dzielnicy.

ŻONA W KAJDANACH.
Straszne odkrycie w piwnicy.

LWÓW, 9.2. Zamieszkały w Simińczu pod Buczaczem Jan Gwizdoń od kilku lat żył w niezgodzie ze swą żoną. Sąsiedzi Gwizdoniów byli stale świadkami coraz to nowych awantur między małżonkami, kończących się z reguły pobiciem Gwizdoniowej.

Przed czterema tygodniami Gwizdoniowa gdzieś znikła ,a interpelowany w tej sprawie mąż, twierdził, że żona uciekła od niego i wyjechała do Tarnopola.

Mieszkańcy wsi, przechodząc jednak koło chaty Gwizdonia, słyszeli zawsze dochodzące gdzieś spod ziemi ciche jęki kobiece. Zawiadomiono o tem policję, która przeszukała dom. W piwnicy znaleziono Agnieszkę Gwizdoniową, strasznie wynędzniałą, przykutą na łańcuchu do ściany piwnicy. Nieszczęśliwa zdradza po czterotygodniowym pobycie w piwnicy objawy choroby umysłowej. Nieludzkiego męża aresztowano.

PROCES O STRASZNĄ ŚMIERĆ GŁODOWĄ DZIEWIĘCIU OSÓB.

PARYŻ, 9.2. Pewna firma paryska wysłała 20 swoich funkcjonarjuszów na samotną wyspę na oceanie Spokojnym, aby zorganizowali na niej stacje handlową dla importu wyrobów tej firmy. Kilka dni po przybyciu funkcjonarjuszów firmy na miejsce spalił się magazyn z żywnością, tak, że wysłannicy firmy znaleźli się w rozpaczliwej sytuacji, zwłaszcza, że okręt z prowiantami, jaki miał zostać wysłany równocześnie z Paryża, przybył dopiero w 3 miesiące później.

W międzyczasie zmarło wskutek śmierci głodowej 7 funkcjonarjuszów firmy, oraz dwoje dzieci. Pozostali przy życu byli tak osłabieni, że nie mieli sił na pogrzebanie zmarłych.

W Paryżu rozpoczął się właśnie sensacyjny proces, w którym rodziny pozostałe po zmarłym domagają się od firmy aby im wypłaciła odszkodowania w wysokości miljona franków.

KURY WZNIECIŁY „GORĄCZKĘ ZŁOTA“.

NOWY JORK, 9.2. Kury wykryły, że w stanie Idaho w Ameryce Półn. istnieją bogate złoża złota ,a było to tak. Kilka kur kupił w Boise pewien przekupień C. E. Faust. Po otwarciu wola i żołądka ujrzał okruchy złota. Okazało się, że kury połykały zamiast kamyczków mniejsze i większe kruszyny złota!

Rzecz zrozumiała, że cały stan Idaho ogarnęła gorączka złota. Poszukiwacze zaopatrzyli się już w sprzęt do wyruszenia w świat za złotem — ale dokąd? Nie podobna bowiem wyśledzić pochodzenia kur, które dostały się na rynek w Boise niewiadomo skąd, wskutek czego nikt nie wie, gdzie znajduje się poszukiwany piasek.

Trup złodzieja bez głowy
w okradzionym grobowcu

W pobliżu Luksoru, w Egipcie, podczas poszukiwań ercheologicznych natrafiono na płytę kamienną, pokrytą hieroglifami, której odczytanie przez biegłych egiptologów wywołało prawdziwą sensację. Treścią napisów hieroglificznych było zdarzenie z czasów panowania faraona Rampsanita.

W szóstym wieku przed Narodzeniem Chrystusa faraon Rampsanit wybudował wspaniały grobowiec - piramidę, w którym umieścił mumje swoich rodziców, oraz wiele drogocennych przedmiotów, mających

służyć duchom zmarłym w życiu pozagrobowem.

Piramidę zbudowano z granitowych płyt i połączono z pałacem królewskim zapomocą tajnego przejścia. Jednakże budowniczy grobowca w tajemnicy przed wszystkimi urządził jeszcze jedno wejście do grobowca. — Jedną z ciężkich płyt można było wyjąć i dostać się z łatwością do wnętrza piramidy.

Przed śmiercią budowniczy powierzył swoją tajemnicę synom i polecił im zachowanie wszelkich środków ostrożności, gdy zaczną korzystać z bogactw grobowca. Synowie podkradli się którejś nocy do piramidy, wyjęli kamienną płytę i zabrali sporo drogocennych przedmiotów. Nocne ich wycieczki powtarzały się tak często, że po pewnym czasie faraon zauważył brak wielkiej liczby kosztowności i rozkazał ustawić

wewnątrz grobowca ukryty potrzask.

Złodzieje przyszli jak zwykle, ale tym razem jednemu z nich podczas kradzieży noga uwięzła w potrzasku. Zrozpaczony złodziej widząc, że nie uniknie śmierci, wbił sobie sztylet w serce. Przed śmiercią prosił on brata, aby jego trupowi uciął głowę i sam się w ten sposób uratował przed karzącą ręką sprawiedliwości.

Faraon zdziwił się niepomiernie na widok trupa bez głowy, tembardziej, że niewiadomo było, którędy wszedł złodziej. Wówczas Rampsanit rozkazał powiesić ciało złodzieja na ścianie grobowca i postawić przy niem wartę, której zadaniem było wyśledzenie i **aresztowanie każdego, ktoby się odważył opłakiwać zmarłego.**

Mimo to, brat zmarłego postanowił zwłoki zabrać i pochować je według obowiązującego rytuału. W tym celu naładował na osła dwa potężne miechy wina i przechodząc koło muru, na którym wisiał trup, nieznacznie odwiązał jeden z miechów. Strażnicy rzucili się na wino i po pewnym czasie leżeli spici jak bele. Zdjęcie trupa z muru, było teraz dziełem kilku minut.

Rampsanit kazał po zniknięciu trupa złodzieja roztoczyć pieczę nad sklepami złotniczemi, wnioskując słusznie że złodziej będzie

chciał sprzedać skradzione przedmiot

Jakoż o mało go nie schwytano u jakiegoś jubilera w Memfis. W ostatniej chwili wsunął on goniącym go sztuczną rękę i korzystając z ich zdziwienia, ukrył się w bezpiecznem miejscu.

Niezwykłe wypadki w dziejach więziennictwa

WIĘZIEŃ, KTÓRY NIE ZROZUMIAŁ ZAWIADOMIENIA O DAROWANIU MU KARY I WIĘŹNIOWIE, KTÓRZY OPIEKOWALI SIĘ SWYMI DOZORCAMI.

W jednym z paryskich więzień wydarzył się ostatnio oryginalny wypadek. Gdy jednemu z więźniów wręczono dekret, darowujący mu dalszą karę, więzień schował papier do kieszeni i spokojnie powrócił do swej celi.

Dopiero w kilka godzin później adwokat wydobył go zza krat i wytłumaczył mu, o co chodzi, gdyż więzień cudzoziemiec, nie zrozumiał wogóle treści wybawczego pisma...

Inna znowu niezwykła historja wydarzyła się na wyspie Borneo. Wywieziono z tamtejszego więzienia jego lokatorów na jedną z budujących się szos, gdzie więźniowie mieli wykonać pewne prace budowlane. Podczas roboty dwaj dozorcy więzienni, posiadający karabiny, pokłócili się i rozpoczęli walkę na pięści. Odrzuciwszy karabiny zawzięci dozorcy coraz silniej zadawali sobie razy, aż wreszcie więźniowie zdecydowali się na interwencję.

Rozdzieliwszy walczących i pozbierawszy rozrzuconą broń załadowali krewkich dozorców na wozy i odwieźli do więzienia. Ten niebywały w historji więziennictwa wypadek przyniósł więźniom zwolnienie z reszty kary, natomiast zaprowadził dozorców za kratki...

Paryż detronizuje nagość

Sprawiedliwość francuska uznała wreszcie za konieczne przeciwdziałać kultowi ciała bez osłonek

Ostatnio minister sprawiedliwości Francji wezwał wszystkie sądy, aby ściślej przestrzegały przepisów ustawy o ochronie moralności publicznej.

Pierwszą ofiarą tego zarządzenia ministra padła młoda tancerka amerykańska miss Joan Warner, pochodząca z tak cnotliwego miasta, jak Chicago, która przybyła do Paryża, by występować bez najmniejszych osłonek, zupełnie nago na posadzce jednego z dancingów publicznych.

Występy tej tancerki spotkały się z protestem narodowego związku dla zwiększenia ludności [illegible]cji, który to związek złożył [illegible] do władz, wskazując na to, iż występy nagiej tancerki są o wiele bardziej niebezpieczne dla moralności publicznej, gdy tancerka ta popisuje się w dancingu, do którego może wejść każdy, niż gdyby tańczyła na scenie jakiegoś music-hallu.

Władze prokuratorskie wszczęły dochodzenia przeciwko tancerce. Fakt ten wywołał olbrzymią sensację w Paryżu, a tancerka, która na afiszach reklamowała się jako „poetka ruchów“ zwróciła się o obronę do słynnych adwokatów paryskich.

Wszystko się zmienia... Jeszcze przed czterema i pięcioma laty nagość przecież królowała w Paryżu...

Młodzież żydowska zdemolowała
wyższą szkołę rabinacką w Lublinie

LUBLN, 9.2 Po śmierci rektora jeszybotu (wyższa szkoła rabinacka w Lublinie) rabina Szpiro, między rabinami zaczął się spór na tle wyboru nowego rektora.

Walka o objęcie tego stanowiska trwa już dwa lata. Z czasem przeniosła się ona również w szeregi młodzieży. W ostatnich dniach doszło nawet do gorszących zajść na terenie jeszybotu.

Tak wśród rabinów, jak i wśród młodzieży potworzyły się grupy wzajemnie się zwalczające. Kilka dni temu postanowiono zwolnić pewną liczbę kandydatów, jako nie nadających się do stanu duchownego.

Zwolnieni kandydaci nie chcieli opuścić murów szkolnych, wobec czego wezwano policję i usunięto ich siłą. Za pokrzywdzonymi ujęli się koledzy, którzy urządzili burzliwą demonstrację. Młodzież wtargnęła przemocą do uczelni, powybijała szyby i zdemolowała część urządzenia gmachu.

Na mieście ukazała się niebawem odezwa pod tytułem „Pogrzeb jeszybotu“ wydana przez pewien odłam żydowskiej młodzieży. W związku z powyższemi zajściami rabin Ejger ,obecny honorowy rektor jeszybotu wyjechał do Krakowa na rabinacką naradę w sprawie obsadzenia stanowiska rektora jeszybotu w Lublinie i zlikwidowania zajść.

74-LETNI POLIGAMISTA, KTÓREGO WYDAŁA POLICJI DOPIERO 14-TA JEGO ŻONA.

MADRYT, 9.2. Donoszą z Toledo, że pewien Hiszpan William Carrier, mający obecnie 74 lata, został zaaresztowany za liczne bezprawne małżeństwa, które zawierał celem zdobycia posagu swych licznych żon.

Okazało się po dłuższem poszukiwaniu, że Carrier zawarł już 14 małżeństw, „polując“ zwykle na bogate wdowy, które po ślubie odwoził do różnych miast i po pewnym czasie pod pretekstem interesów handlowych „ulatniał się“ z gniazdka domowego.

Dopiero 14-ta jego żona p. Józefina Kehoe ,którą zaślubił niedawno temu i wyłudził następne od niej przeszło 60.000 zł., zwróciła uwagę policji na swojego dziwnego małżonka, co spowodowało jego aresztowanie.

KOSZTOWNE PIELGRZYMKI.

Bogaty kupiec hinduski z Ahmedabad zorganizował pielgrzymkę do miejscowości Palatana, uświęconej pobytem cudotwórców i fakirów z sekty Jainów. Koszty tej pielgrzymki wyniosły przeszło miljon rupij. Karawana wędrowała z Ahmedabad przeszło 6 tygodni. Liczyła ona 5.000 ludzi, dwa słonie, 590 mułów. Pielgrzymom towarzyszyło 250 zbrojnych policjantów. Sam kupiec jechał w karecie zdobnej w złote i srebrne okucia. Posągowi bóstwa z Palatana złożono w darze łańcuch djamentowy wartości 160.000 rupij i koronę z szmaragdów i rubinów. Podczas noclegów rozbijano dla karawany 800 namiotów. W dziejach pobożnych pielgrzymek w Indjach nie zanotowano już od 800 lat podobnie wielkiej i wspaniałej karawany.

—o—

BANDERA MORSKA SYMBOLEM NOWEJ POLSKI

W piętnastą rocznicę objęcia wybrzeży polskiego morza

Z historycznych doświadczeń przeszłości wynieśliśmy jedną wielką prawdę.

Polska nie może istnieć inaczej, jak tylko w mocnem oparciu o własne wybrzeże morskie.

Stąd też naturalną i zrozumiałą jest konieczność specjalnego uczczenia w pietnastą rocznicę przez cały naród polski tej radosnej chwili, kiedy poprzez najrdzenniej polski szmat ziemi Pomorza wojska nasze dotarły w dniu 10 lutego 1920 roku do wybrzeży Bałtyku. Ślub, który w dniu tym związał całą Rzeczpospolitę z Polskiem Morzem, jest ślubem nierozerwalnym i najmocniejszym. Jest to ślub wiecznie żywy i radosny.

Inaczej być nie może, jeżeli uprzytomnimy sobie, że dnia 10 lutego przed pietnastu laty, z punktu widzenia politycznego, cywilizacyjnego i gospodarczego, stała się rzecz nadzwyczajna. Wyszliśmy na morze, odzyskaliśmy najistotniejszy, najpewniejszy i najkonieczniejszy warunek rozwoju państwowego. Stanęliśmy w rzędzie narodów, które tylko dzięki morzu zakwitły kulturalnie i umocniły się państwowo. Powróciliśmy ku prastarej linji rozwojowej, ciągnącej nas wzdłuż Wisły ku Bałtykowi.

Kiedyś, przed kilku wiekami, ojcowie nasi nie doceniali istotnego znaczenia morza dla utrzymania potęgi państwa. Zapłaciliśmy za to w następstwie klęską dziejową, hańbą rozbiorów i stuletnią przeszło niewolą.

I dopiero chwila objęcia wybrzeży morskich w posiadanie, stała się chwilą prawdziwego wyzwolenia narodu polskiego z tych pęt zależności niewoli politycznej i gospodarczej, w jakiej w ciągu ostatniego wieku pozostawał.

Dopiero ta chwila, gdy staliśmy się gospodarzami na własnem wybrzeżu, które poprzez potężny żywioł wodny łączy nas ze światem całym, wprowadziła nas napowrót do rodziny państw i narodów, które pracują nad dziejami świata.

To też dzisiaj doceniamy należycie doniosłe znaczenie własnego dostępu do morza i rozumiemy, że morze to nietylko wielki i wolny gościnicc do wszystkich ludów świata, lecz przedewszystkiem niezastąpiona szkoła energji i dzielności narodowej. Dzisiaj z pełnem poczuciem odpowiedzialności stwierdzić możemy, że Bałtyk i Pomorze to symbole jednolitości i zwartości wewnętrznej całego narodu.

I nie jest wcale przypadkiem, że największe dzieła twórczej pracy i energji odrodzonego państwa, związały się właśnie z tym morskim skrawkiem naszej granicy.

Przez budowę potężnego i nowoczesnego portu w Gdyni, jednego z największych na Bałtyku, przez wybudowanie z amerykańskim rozmachem wielkiego miasta na miejscu maleńkiej wioski rybackiej, dalej przez stworzenie własnej floty handlowej, pasażerskiej i wojennej, oraz przez gruntowną rozbudowę wybrzeża — potrafiliśmy w ciągu tych pietnastu lat okazać światu, że dostęp do morza nietylko był nam potrzebny, ale także, że umieliśmy go należycie wyzyskać. Uzasadniliśmy gospodarczo nasze panowanie nad tą częścią Bałtyku.

Z radością dalej stwierdzić możemy, że przez owe pietnaście lat, które upłynęły od czasu postawienia po raz pierwszy stopy polskiej nad Bałtykiem, stopa ta zdążyła stanąć twardo i mocno, zdążyła wrosnąć już niejako w tę ziemię bałtyckiego Pomorza. Największym zaś widomym znakiem naszego panowania nad Polskiem Morzem jest ten „poemat z betonu i żelaza“, nasza wielka i potężna Gdynia.

Dla Polski współczesnej Gdynia ma w ogóle znaczenie hasła. Gdynia jest nietylko symbolem pracy, włożonej w nasze wybrzeże i osiągniętych na niem rezultatów, ale jest ona przedewszystkiem symbolem dalszych, coraz większych i coraz śmielszych zamierzeń, symbolem wielu prac, które jeszcze winny być dokonane, a tem samem podnietą do spotęgowania wysiłków.

Symbolem młodego pokolenia winna być bandera polska, płynąca na potężnych statkach polskich przez morza i oceany świata ku lepszej przyszłości narodu i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Obrady międzynarodówki górniczej

W Paryżu zakończyły się obrady komitetu wykonawczego międzynarodówki górniczej. Z ramienia górników polskich w obradach brał udział poseł Stańczyk.

W wyniku obrad uchwalono m. in. rezolucję, wzywającą międzynarodowe biuro pracy do zwołania konferencji międzynarodowej w celu ponownego zbadania ogólnego położenia w kopalniach i warunków pracy górników; w konferencji tej wzięliby udział przedstawiciele rządów państw węglowych, właścicieli kopalń, oraz robotników. Konferencja ta dążyć ma do zawarcia międzynarodowego porozumienia, które regulowałoby produkcję węgla, rynki zbytu i czas pracy w kopalniach. Ponadto uchwalono podjąć energiczną akcję w celu skrócenia czasu pracy w kopalniach i wprowadzenia tej sprawy na porządek obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie. Wreszcie w związku z powtarzającemi się stale katastrofami w kopalniach węgla postanowiono wszcząć akcję we wszystkich krajach w sprawie zapewnienia większego bezpieczeństwa pracy górników.

Zapałki „kresowe“ po 5 gr.

w całym kraju

W Ciągu roku ubiegłego na rynku wewnętrznym sprzedano ogółem 81.983 skrzyń zapałek wobec 93.600 skrzyń w roku poprzednim.

Spadek konsumcji zapałek w kraju, jaki obserwuje się w ostatnich latach tłumaczy się głównie nielegalną sprzedażą przemycanych z zagranicy zapalniczek.

Wprowadzone ostatnio przez monopol zapałczany dla województw wschodnich nowego rodzaju zapałki w cenie 5 groszy za pudełko spotkały się z przychylnem przyjęciem przez kresowych konsumentów, wobec czego należy się spodziewać rozszerzenia sprzedaży tych zapałek również i na inne województwa w kraju.

Jak u nas można zwalczać kryzys?

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej od chwili objęcia prezydentury przez obecnego prezydenta toczą się wielkie debaty nad uzdrowieniem życia gospodarczego, ożywieniem przemysłu i zmniejszeniem bezrobocia. Wszystkie teorje i próby spełzły narazie na niczem. U nas sprawa ta daje się łatwiej zrealizować. Nasza Loterja Państwowa otwiera ku temu szerokie pole możliwości. Każdy powinien nabyć los i stanąć śmiało do walki z kryzysem, a z walki tej zwycięsko wyjdzie ten, kto los nabędzie w szczęśliwej kolekturze J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154. Zamiejscowi mogą nabywać losy, wpłacając należność do PKO. na konto 18.814.

ROZMAITOŚCI

ODNALEZIONO KOPALNIE ZŁOTA MITYCNEGO KREZUSA.

Pisma tureckie donoszą iż powiodło się ondaleźć legendarne kopalnie złota króla Lidji, Krezusa, który w 6 wieku przed Nar. Chrystusa słynął jako posiadacz niezmierzonych na owe czasy bogactw. Ministerjum przemysłu i handlu zainteresowało się tą sprawą i podjęło badanie na miejscu w celu przekonania się czy odnalezione kopalnie zawierają jeszcze drogocenny kruszec w takiej ilości, by opłacała się eksploatacja opuszczonych od dwuch i pół tysiąca lat szybów.

NIEMCY STERYLIZUJĄ.

W Hamburgu dokonano 1439 zabiegów sterylizujących na ogólną liczbę 2107 Sąd zdrowia zdołał dotąd rozpatrzeć 2500 wypadków chorób dziedzicznych, na ogólną liczbę około 20.000.

TĘPIENIE ŁOSIÓW W SZWECJI.

Według sprawozdania urzędu leśnego w roku ubiegłym zabitych zostało w Szwecji 6.420 łosi, co stanowi o 700 łosi więcej niż w roku poprzednim. Liczba ta nie obejmuje łosi padłych z ręki kłusowników, która to cyfra jest zwykle dość znaczna. Najwięcej łosi zabitych zostało w Szwecji Centralnej. W sprawozdaniu zaznaczono, iż ilość łosi, która może być upolowana corocznie winna wahać się między 5.600 a 6.000 zwierząt rocznie.

MEKSYK WALCZY Z PIJAŃSTWEM.

Prezydent Meksyku Lazaro Cirdenas proponuje obłożenie wysokim podatkiem konsumentów alkoholu. W ten sposób rząd meksykański pragnie zwalczyć nadmierny alkoholizm w kraju. Wysokie ceny na napoje alkoholowe stworzą z tego produktu luksus niedostępny dla robotników, dla których obecnie alkohol stanowi codzienną potrzebę. Parlament przychylił się zgodnie do wniosku prezydenta Meksyku i uchwalił wysoki podatek od wyrobu, sprzedaży i spożycia trunków alkoholowych.

CHIŃSKI BAŁAGAN.

Przeszło 800 tys. ludzi w prowincji Szechuan znajduje się bez dachu nad głową Ciągłe wojny domowe i najazdy bandyckie niszczą kraj i mienie obywateli. Tysiące ludzi głoduje, a jeszcze więcej jest chorych.

Rabunkowa gospodarka kapitału francuskiego w Polsce

Jakie zyski ciągną kapitaliści francuscy?

Z gospodarki towarzystwa sosnowieckich fabryk rur i żelaza w Sosnowcu (Hulczyński) i tow. francusko-polskiego w Dąbrowie

Na łamach naszego pisma niejednokrotnie już poruszaliśmy sprawę rabunkowej gospodarki przedsiębiorstw francuskich w Polsce. Kosztem skarbu państwa, kosztem robotnika i urzędnika kapitał francuski eksportujący nasze rodzime skarby ciągnie niepomierne zyski, które toną w kieszeniach zachłannych kapitalistów zagranicznych. W tej rabunkowej gospodarce i różnych kombinacjach, zmierzających do wydobycia jaknajwiększych zysków przoduje kapitał francuski.

Nie trzeba lepszego przykładu na rabunkową gospodarkę zagranicznych kapitałów, jak

FRANCUSKO - WŁOSKIE TOW. KOPALŃ WĘGLA W DĄBROWIE.

Przy kapitale zakładowym 11 miljonów zł. i około 2.250.000 zł. kapitału rezerwowego, fundusze amortyzacyjne dosięgły już sumy zł. 17.082.966.79.

Odprowadzenie olbrzymich sum na odpisy umorzeniowe zezwoliły na zwrót zagranicznym kapitalistom całego włożonego przez nich kapitału, w bilansie bowiem, dotyczącym całej działalności towarzystwa, kapitał zakładowy figuruje, jako 0, stanowiące odpowiednik 25 tys. tytułów własności. To znaczy, że włożony pierwotnie kapitał został już spłacony, a obecnie zagraniczni posiadacze akcyj użytkowych, otrzymawszy zwrot kapitału, uczestniczą w dalszym ciągu we własności kopalni i zyskach stąd ciągnionych.

Pozornie, zresztą, zysków tych niema, niema ich też faktycznie dla drobnych akcjonarjuszów. A dla większości? Wobec sztucznego zmniejszenia aktywów towarzystwo już od roku 1931 przestało wykazywać dochody.

Za rok operacyjny 1933/34 wykazane straty wynosiły zł. 461.998,92. Bardzo skromnie. Przy dobrej woli można było je powiększyć... Jeszcze obdłużyć zagranicą, więcej odprowadzić procentów... Osobliwie wygląda, gdy tak zasobne towarzystwo zadłuża się zagranicą na 15 miljonow fr. fr. Jeszcze większą osobliwością jest pozycja rady zarządzającej jako wierzyciela z sumą zł. 2.801.592.72. Cóż to za filantropijna rada, która, czerpiąc jedną ręką obfite korzyści, drugą pożycza towarzystwu! I to w tym samym czasie, gdy na rachunku towarzystwa w jednym tylko banku, liońskim spoczywa bieżąca gotówka 9 milj. franków.

Ale procenty płyną. Odpływają zagranicę. Pozornie straty, faktycznie zarobki, jak w złotodajnem Klondyke.

A skarb państwa kontentuje się minimalnemi podatkami, bo co ma uczynić wobec „strat".

A oto drugi przykład „gospodarki" francuskiej.

Weźmy dla przykładu bilans oraz rachunek strat i zysków

TOWARZYSTWA SOSNOWIECKICH FABRYK RUR I ŻELAZA

za rok 1933/34. Towarzystwo bogate, poprostu kolos, 40 miljonów kapitału akcyjnego.

Oficjalny zysk wyniósł tylko 895.205 złotych. Zdawałoby się drobna kwota, produkcja nierentowna, tylko 2 proc. zysku.

To samo towarzystwo sosnowieckich fabryk rur i żelaza, osiągnęło ze sprzedaży kwotę 12.630,844 złotych, koszty zaś produkcji wyniosły 9.819.763 złotych. Różnica zdaje się winna wystarczać na pokrycie wydatków. Nie wystarcza. Górna administracja naszego przemysłu ssie z niego soki bez skrupułów.

Same koszty administracyjne, bez personelu technicznego, bez kosztów sprzedaży wyniosły aż 1.527.988 zł., czyli 16 proc. kosztów produkcji.

Czy to nie rekord?

Kto jest zarządcą towarzystwa i w czyich kieszeniach rzeczywisty zysk przedsiębiorstwa ginie — wiemy wszyscy o tem bardzo dobrze.

Poruszane przez nas przed niedawnym czasem kombinacje holdingowe tego przedsiębior., jakie przeprowadzane są we Francji oraz jaskrawa wymowa cyfr bilansu za rok ubiegły — najdobitniej świadczą o wysiłkach francuskich kapitalistów, by wydrzeć jaknajwiększe zyski i wszelkiemi sposobami uchylić się od świadczeń na rzecz skarbu państwa i polskiego robotnika.

KAPRYS MILJONERKI.

Niedawno odbyły się zaręczyny pewnej miljonerki i przy tej sposobności dopiero dowiedziano się o niezwykłych okolicznościach, jakie towarzyszyły wyborowi narzeczonego. Otoczona rojem wielbicieli każdemu z pośród starających się o jej rękę wyznaczała spotkanie w parku w czasie największej niepogody. Przy każdem takiem spotkaniu, miljonerka z niewiadomych bliżej powodów, odrzucała po kolei wszystkich konkurentów. Dopiero po przyjęciu oświadczyn obecnego narzeczonego wyjaśniło się, że dama ta nie znosiła mężczyzn, noszących kalosze, szczęślwy zaś wybraniec losu zwyciężył swych niefortunnych rywali, dzięki temu, że przybywając na umówione spotkanie nie miał na nogach kaloszy, lecz wytworne obuwie na nieprzemakalnej podeszwie i obcasie ze skóry Berson — Okma.

Budujemy dom społeczny
w Sosnowcu

Trafieni celnym strzałem koła dzielnicowego BBWR. „Śródmieście" wpłacamy 10 zł. na budowę domu społecznego w Sosnowcu i jednocześnie otrzymany pocisk kierujemy w stronę związku rezerwistów i rodziny rezerwistów koła „Środula", towarzystwa „Czyn" straży pożarnych firm.: C. G. Schön, Babcock - Zieleniewski, Huta Katarzyna, Renard i Hulczyński, sekcję kulturalno - oświatową przy straży pożarnej C. G. „Schön", zespoły robotnicze fabryk. Huta Katarzyna, Babcock — Zieleniewski, C. G. Schön, oraz ligę katolicką parafji Nowy Sielec (stowarzyszenie mężów i kobiet katolickich, stowarzyszenie młodzieży męskiej i żeńskiej zamieszczamy także w rzędzie tych których dosięgnął nasz pocisk.

Koło dzielnicowe BBWR.
„Huta Katarzyna".

Wezwany przez p. Magistra A. Kunickiego, wpłacam na dom społeczny w Sosnowcu 15 zł. (piętnaście) wzywając jednocześnie pp.: mgr. Konstantego Podlipskiego, Aleksandra Bobrowskiego i Rufina Tarasiewicz.

Mgr. M. Tarkowski.

Straż ogniowa firmy Dietel składa na dom społeczny zł. 10, wzywając jednocześnie do złożenia na tenże cel straże: Hr. Renard, Deichsla, Huty Milowice i kop. Wiktor.

Straż ogniowa firmy H. Dietel.

Wezwany przez p. starostę Izydorczyka, składam na dom społeczny w Sosnowcu zł. 20.— i wzywam do dalszych ofiar: inżyniera handlowego s-ki belgijskiej p. Rozmusa, kierownika spółdzielni rolniczo - handlowej w Będzinie p. Dusia i kier. remizy tramwajowej w Będzinie p. Budkowskiego.

Jan strzelec.

Dalsze ofiary na dom społeczny wpłacili:

Kierownictwo i grono nauczycielskie szkoły nr. 2 w Dąbrowie 9 zł. 50 gr.

Stefan Podsiadłowski zł. 10.—

Kierownictwo i grono nauczycielskie szkoły nr. 2 w Sosnowcu 12 zł. 25 gr.

Szkoła powszechna nr. 3 w Zawierciu — 10 zł.

Związek inwalidów wojennych, koło w Sosnowcu — 20 zł.

Kierownictwo i grono nauczycielskie szkoły nr. 4 w Będzinie — 15 zł.

Kierownictwo i grono nauczycielskie szkoły nr. 8 w Będzinie złożyło zł. 13, a nie 10, jak mylnie wczoraj wydrukowano.

Sprawa robotników kop. Lipno
w Łagiszy

Jak już donosiliśmy, robotnicy kop. Lipno w Łagiszy zawarli umowę z właścicielami kopalni, na podstawie której wydobywali węgiel na własny rachunek.

Robotnicy ostatnio dostali się w sferę zagrożoną i kopalnia mogła zostać zalana wodą.

Onegdaj na kop. „Lipno" bawił naczelnik urzędu górniczego, który po zbadaniu robót zabronił dalszego ich prowadzenia.

Obecnie przekopać należy nowy chodnik skąd robotnicy wydobywać będą węgiel.

Związane są z tem pewne koszta, których nie chcą ponosić właściciele kopalni.

Po pertraktacjach robotników z właścicielami kopalni ustalono. że jedną dniówkę w tygodniu robotnicy pracować będą bezpłatnie i w ten sposób umożliwią dalsze prowadzenie kopalni.

Robotnicy przepracować muszą 20 dniówek bezpłatnie, aby wyrównać wydatki związane z przebijaniem nowego chodnika.

Ś. p. Roman Kwiecień
MISTRZ FORNIERSKI
po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 8-go lutego 1935 r., przeżywszy lat 48.
Wyprowadzenie zwłok z kościoła parafjalnego w Sosnowcu na cmentarz miejscowy nastąpi dnia 10 lutego o godz. 4 popołudniu.
Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w smutku
ŻONA, DZIECI I RODZINA.



Niedziela 10 Luty

Dziś: 5 po 3 Kr. Scholastyki, S.
Jutro: Ob. N. M. P. w Lourdes
Wschód słońca: 7.00
Zachód słońca: 4.45

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 10 lutego.

9.00 Pobudka Polskiej Marynarki Wojennej z Gdyni. 9.03 Płyty. 9.07 Gimnastyka. 9.30 Dziennik poranny. 9.45 Chwilka pań domu. 10.00 Płyty. 19.30 Nabożeństwo. 11.30 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Przegląd teatralny 12.15 Transmisja z Gdyni. 12.35 Poranek muzyczny. 13.00 Pogadanka z Torunia. 14.00 Muzyka salonowa. 15.00 Dyskusja na gminnnem zebraniu. 15.25 Przegląd rynków produktów rolnych. 15.35 Płyty. 15.45 Nic łatwiejszego pod słońcem. 16.00 Transmisja z Torunia. 16.45 Odczyt z Wilna. 17.00 Muzyka taneczna. 17.50 O książce prof. Bystronia Dzieje obyczajów. 18.00 Teatr Wyobraźni. 18.15 Życie młodzieży. 19.00 Muzyka lekka. 19.30 Reportaż z zabawy ludowej. 19.45 Program na dzień następny. 20.00 Morze w polskiej muzyce symfonicznej. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Transmisja z Gdyni. 21.01 Na wesolej fali lwowskiej. 21.30 Wiadomości sportowe. 21.4 Skrzynka pocztowa. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna z Gdyni.

KATOWICE.

Niedziela, 10 lutego.

9.00 Pobudka z Gdyni. 9.03 Transmisja z Warszawy. 9.50 Zapowiedź programu. 10.00 Transmisja z Warszawy i Gdyni. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 1..05 Co słychać na Śląsku. 12.15 Transmisja z Gdyni. 13.00 Transmisja z Torunia. 14.00 Transmisja z Warszawy. 15.25 Skrzynka pocztowa. 15.35 Płyty. 15.45 Znaczenie uprawy warzyw w gospodarstwie włościańskiem. 16.00 Transmisja z Torunia. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Transmisja z Warszawy i Lwowa. 21.30 Wiadomości sportowe. 21.45 Bery i bojki śląskie. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Transmisja z Gdyni i Warszawy.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 11 lutego.

4.65 Kiedy ranne wstają zorze. 6.50 Muzyka z płyt. 6.52. Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.49 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57. Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.10 Muzyka lekka. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Płyty. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Godzina starych tańców. 16.45 Niemiecki. 17.00 Recital skrzypcowy. 17.25 Skrzynka pocztowa. 17.35 Arje operowe. 17.50 O rajskich ptakach i ich budowlach. 18.00 Skrzynka pocztowa. 18.10 Przegląd filmowy. 18.15 Płyty. 18.45 Obrazek dla dzieci. 19.00 Audycja strzelecka. 19.25 Chwilka społeczna. 19.00 Warszawa przed półwiekiem w anegdocie Prusa 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Koncert muzyki litewskiej. 21.45 Dziwy ciała ludzkiego. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna. 23.30 Wilno północna stolica Polski.

Z Kielc

(k) **Święto zimy w Kielcach.** W niedzielę, dn. 10 bm w Kielcach na stadjonie sportowym, odbędą się wielkie zawody narciarskie i zimowe konkursy hippiczne, urządzone staraniem sekcji narciarskiej WKS. i koła sportu konnego 2 p. a. l.

W ramach zawodów odbędą się biegi narciarskie o odznakę sprawności PZN. dla panów na dystansie 12 klm. ,dla pań 8 klm i dla juniorów na dystansie 9 klm., oraz konkursy hippiczne i zawody Skijeringowe. Po zawodach w schronisku narciarskiem odbędzie się dancing.

Początek zawodów o godz. 9.30 rano. Dojazd autobusami z przed placu Panny Marji.

(k) **Krwawa bójka.** Wczoraj na tle porachunków osobistych zostali pobici przez braci Jana i Michała Gruszków — małżonkowie Grajcarowie, zam. w Kielcach na przedm. Piaski — Skrzetle

Braci Gruszków zatrzymano do dyspozycji władz.

Dlaczego runął tron carów moskiewskich

Co mówi Lloyd George o demonie carskiej Rosji—Rasput.n mnich-rozpustnik

W jesieni ub. roku ukazały się dalsze tomy pamiętników Lloyda Georgea zawierające wiele ciekawych szczegółów, odnoszących się do wojny światowej. Autor zajmuje się w tych tomach przedewszystkiem politycznemi stosunkami w Rosji, które znał dobrze jako szef rządu angielskiego.

Już w roku 1915 i 1916 w carskiej Rosji poczęły zachodzić wypadki, zwiastujące szybkie zbliżanie się rewolucji. Konferencja petersburska była ostatnią i jedyną może sposobnością do omówienia sytuacji i szukania środków na zaradzenie złemu. Konferencja ta przyszła jednak zapóźno, ażeby mogła uratować cara i ażeby mogła zatrzymać Rosję przy boku sprzymierzonych.

Konferencja w roku 1917 przyszła dlatego późno, że nie było już czasu na to, ażeby móc szybko dostarczyć żywność głodującym masom w Petersburgu. Bakterje, rozsadzające organizm starego państwa, wyhodowane na korupcji czynników wysoko postawionych, nabierały z dnia na dzień coraz większej żywotności.

Zdaniem Lloyd Georgea spiskowcami, którzy obalili carat, byli cesarzowa i Rasputin. Ministrowie, wszech władcy całej Rosji, słuchali ślepo poleceń tej dwójki. Szefem tego spisku stał się mimowoli car, o którym mówi Churchill, że był to prosty człowiek, o przeciętnej inteligencji, zupełnie nie nadający się na tak wysokie stanowisko. Lloyd George dodaje, że car nie nadawałby się nawet na szefa małego przedsiębiorstwa. A tymczasem los wyniósł go na stanowisko władcy olbrzymiego państwa i to w chwili dla tego państwa najcięższej.

Tragiczna śmierć cara nakazuje milczenie nad jego trumną, ale skrwawione ulice Petersburga, dalekie śnieżne pola Syberji, miljony pomordowanych ofiar, wszystko to zniewala do mówienia o samodzierżcy.

Był tylko jeden ratunek. Car powinien był słuchać tych, którzy mu doradzali przeprowadzenie gruntownej reorganizacji państwa. Ale car był głuchy, a co więcej nie tylko dobrych głosów nie słuchał, ale usuwał wszystkich tych, którzy zwraccali mu uwagę na grożące niebezpieczeństwo.

Popełnił te same błędy, jakie były grzechami Karola I i Ludwika XIV. Ludzie, którzy obalili Mikołaja II, nie byli bolszewikami. Byli to niezadowoleni arystokraci i mieszczanie. Gdyby car był zadość uczynił ich skromnym żądaniom, byłby do tej pory może siedział na tronie zwycięskiego, potężnego, kwitnącego państwa. Tymczasem jego upór, jego fałszywa duma, jego trzymanie się autokratywnych zasad, pozbawiły go korony i tronu, co wiecej, pozbawiły go życia.

Jego następca socjalista Kierenski reprezentował bardziej radykalny kierunek aniżeli Duma. Był to polityczny biurokrata o miernych zdolnościach. Radykalizował umiarkowanie. Dopiero bolszewicy, którzy objęli po nim władzę, pchnęli rewolucję naprzód, radykalizując zassdy ustrojowe do ostatecznych granic.

Czy ta forma rządów skończy się konstruktywnym triumfem, czy też załamie się w nowej rewolucji, o tem powie historja.

Największymi propagatorami rewolucji byli właściwie Protopow i Rasputin. Lenin był tylko tym człowiekiem, który zebrał plony złego siewu — wnioskuje Lloyd George.

KTO BYŁ RASPUTIN?

Zwrócił się do jednego z wybitnych emigrantów rosyjskich z pytaniem, kto ponosi odpowiedzialność za upadek caratu, ten odpowiedział krótko: Rasputin!

— Dlaczego? — zapytał Lloyd George, przecież Rasputin nie był wódcą armji, nie mieszał się do spraw wojskowych, nie był odpowiedzialny za brak amunicji, nie wywierał najmniejszego wpywu na fatalne akcje wojskowe. Dlaczego właśnie Rasputin ma być odpowiedzialny za klęskę caratu i upadek państwa?

Rasputin był zwyrodnialcem, człowiekiem, który wywierał duży sugestywny wpływ. Potrafił ten wpływ rozciągnąć na pełną bigoterji carową, uderzając w najczulszą strunę jej duszy, a mianowicie w miłość macierzyńską. Udało się Rasputinowi wielokrotnie pomóc carewiczowi cierpiącemu, jak wiadomo, na hemofilję.

Od tego czasu wpływ rozpustnego popa na dwór carski był nieograniczony. Nie wierzono na dworze o tem, co mówiono na temat orgij uprawianych przez Rasputina, nie wierzono w to, że ten chłop sybirski gromadzi olbrzymi majątek, biorąc wielkie łapówki.— Sprytny pop potrafił rozsnuwać sieć mistrzowskich intryg i dosłownie kierował wszystkiemi poczynaniami carskiej rodziny. Wystarczyło słówko powiedziane carowej, ażeby spowodować dymisję najbardziej zasłużonych i oddanych dynastji i krajowi ludzi. Ktokolwiek usiłował przeciwstawić się temu demonowi carskiej Rosji, popadał w niełaskę.

Kiedy wojna wzięła dla Rosji nieszczęśliwy obrót, a straszliwe klęski pochłaniały olbrzymie ofiary w ludziach, władza cara poczęła się opierać nie na lęku mas przed potęgą władcy, ale na przywiązaniu tych mas do tronu. Powoli poczęło znikać to przywiązanie, a obawa już dawno znikła.

Po śmierci Rasputina, zamordowanego przez ludzi oddanych carowi, ludzi chełpiących się swym czynem, za który nikt nie miał odwagi pociągnąć ich od odpowiedzialności, autorytet cara upadł całkowicie. Rasputin podkopał i zniweczył ten autorytet, jego zabójcy dokonali reszty. Utrzymuje się przekonanie, że kule, które zabiły Rasputina, trafiły cara w serce.

Po śmierci Rasputina car dosłownie szalał. Działając pod wpływem carowej, ustosunkował się nieprzyjaźnie przeciw wszystkim, którzy chcieli Rosję ratować z odmętu. Powstał rozdźwięk pomiędzy koroną a Dumą, pomiędzy carem a rosyjską inteligencją. Duma i inteligencja rosyjska występowały zdecydowanie przeciw Rasputinowi.

W imieniu Dumy zwrócił uwagę carowi Rodzianko na niebezpieczeństwo grożące Rosji ze strony Rasputina. Nienawiść cara skupiła się wobec tego na Dumie. Ten władca Rosji był głuchy na każde słowo rozsądku.

Kiedy zginął Rasputin, oficerowie armji pili na zdrowie jego morderców. Car był opuszczony przez lud i przez armję. Trudno dziś mówić o wszystkich wpływach, które pogrążyły Rosję w przepaść. Zaznaczyć jednak należy, że już w czasie słynnej konferencji petersburskiej, generałowie postanowili zdetronizować cara.

Demon Rosji Rasputin wywołał rewolucję, stał się przyczyną zguby cara i jego rodziny, tudzież upadku państwa.

Gdy nad Polskim Morzem zawisł Orzeł Biały...

Jak się o-był pamiętny akt zaślubin Polski z Bałtykiem?

Było to w dniu 10 lutego 1920 roku. Ze wszystkich stron Polski spieszyły pociągi i delegacje ku północno - zachodnim krańcom Reczypospolitej, ku morzu polskiemu. Specjalny pociąg wiózł ludność polską z Gdańska. Wszystkie pociągi były przystrojone w zieleń i setki chorągiewek biało-czerwonych.

Nikt z tych ludzi, którzy z bijącem sercem zdążając w stronę Pucka mijali Gdynię, wówczas maleńką jeszcze wioskę rybacką — nie przypuszczał, że w piętnastą rocznicę stać będzie na tem miejscu jeden z najpotężniejszych portów na Bałtyku.

Na stacjach pomorskich witała ludność wojsko polskie i delegacje z zapałem i okrzykami: Niech żyje Polska. W Pucku przybranym uroczyście, zgromadziło się już wojsko polskie wszystkich dzielnic, wszystkich rodzajów broni, wojsko lądowe i morskie. Orkiestry grają „Jeszcze Polska nie zginęła“, pieśń zakazaną dotąd na tej męczeńskiej ziemi.

Nad brzegiem Bałtyku utworzyło się istne morze ludzkie. Były to tłumy kaszubskiego ludu, delegacje sejmu i senatu, przedstawiciele całej armji, rządu i państw sprzymierzonych, oraz niezliczone szeregi wojska. Około godziny 3-ej popoł. przybył gen. Haller, ówczesny minister spraw wewnętrz. późniejszy Prezydent R. P. St. Wojciechowski i wielu innych dostojników.

Nastała chwila milczenia. Przy odgłosie salw armatnich i dźwiękach hymnu narodowego, wśród wielkiego entuzjazmu ludności, wciągnięto na szczyt masztu poświęconą banderę polską. Po nabożeństwie polowem gen. Haller na znak wiecznego ślubu Polski z Bałtykiem, rzucił w morze złoty pierścień, poczem w dno morskie wbito słup pamiątkowy. I znowu huk dział i okrzyki, od których echo pędziło w błękitną dal morza, oznajmiły światu całemu o zaślubinach młodej, zmartwychwstałej Polski z bursztynowym Bałtykiem.

Straszna malarja na Ceylonie

Nieznane bakcyle szaleją...

Na Ceylonie wre zacięta walka z szerzącą się w sposób katastrofalny epidemją straszliwej malarji, na którą umierają setki ludzi.

W okolicach wyspy najsilniej nawiedzonych przez tę straszliwą chorobę stosują wylewanie do rzek jezior i bagnisk olbrzymich ilości nafty dla zabijania szerzących zarazę moskitów.

Najniebezpieczniejszy i najgroźniejszy jest fakt, że zbadane przez ekspedycję lekarską i bakterjologiczną mikroby tej malarji są nieco różne od zwykłych znanych malarycznych bakteryj. W laboratorjach naukowych pracują gorączkowo nad odkryciem właściwości tych nieznanych jeszcze dobrze małych zabójców ludzi.

Coraz to nowe transporty lekarzy i pielęgniarek przybywają z ekspedycjami ratowniczemi na Ceylon.

Przybył też słynny na cały świat specjalista od chorób tropikalnych angielski lekarz Sydney Price James. I on także pragnie swą wiedzę oddać na usługi walki z okropna malarją.

Jak uniknąć grypy?

1) Unikać podczas epidemji natłoczonych sal i pomieszczeń.

2) Szczególnie wystrzegać się kichających i kaszlących nam w twarz.

3) Nie oddychać ustami.

4) Dezynfekować jamę ustną kilka razy dziennie środkiem odkażającym np. tabletki Paramint - Erbe.

5) Myć często ręce, szczególnie przed jedzeniem i udaniem się na spoczynek.

6) Unikać przemoczenia nóg i zziębnięcia.

7) Wrazie odczuwania dreszczy, febry, łamania w kościach, bólu głowy, podwyższenia temperatury itd. bezwzględnie pozostać w domu kładąc się do łóżka.

8) Przyjmować środki odpowiednie np. tabletki Togal które zwalczają grypę i zapobiegają jej rozwojowi.

9) Wrazie powikłań i silnego napięcia choroby, wezwać lekarza.

Armja duchowa Watykanu

Przy papieżu Piusie 11 doznała szczególnego rozwoju akcja misji katolickich, którą kieruje Kongregacja Propagandy. Misje katolickie obejmują swą cały świat: działalność ich datuje się od 17 wieku, gdy w Watykanie stworzono organ centralny, kierujący pracą i organizacją misyj. Propaganda Fide. Od tego czasu, a zwłaszcza teraz rozrosła się potężnie sieć misyjna, rozrosły się szeregi jej działaczy. Według statystyki Watykanu w Misjach pracuje obecnie 1066 księży, 4972 zakonników, 20.360 zakonnic. Według krajów zastępy misjonarzy składają się z 8795 osób narodowości francuskiej, z 5136 narodowości niemieckiej z 4013 narodowości włoskiej, z 3211 narodowości holenderskej, z 2859 narodowości belgijskiej, z 1958 narodowości irlandzkej, z 1626 narodowości hiszpańskiej, z 1610 narodowości jugosłowiańskiej, z 1042 narodowości angielskiej z 866 narodowości amerykańskiej, z 537 narodowości szwajcarskej, 447 narodowości austrjackiej, z 410 narodowości polskiej. Oprócz misjonarzy białych tworzą się też zastępy misjonarzy kolorowych, wykształconych w seminarjach lokalnych. Według danych Kongregacji armja misjonarzy kolorowych liczy obecnie 5384 księży, 20.177 zakonników i zakonnic, jak również 74.127 osób personelu nauczającego. Misje utrzymują w Azji, Afryce i Ameryce 27.600 szkół ludowych, 1200 szkół średnich i wyższych, 17 uniwersytetów. dalej zarządzają one 1600 ochronkami dla sierot 700 szpitalami i 2200 aptekami. Cyfry te mówią same o olbrzymim zasięgu pracy misyjnej.

—o—

Biada pijanym w Australji

Od czasu uchwalenia przez parlament prawa o wysyłaniu pijaków na wyspy Rotaroa niebezpiecznie jest pokazywać się na ulicach Melbourne, czy Sidney w stanie nietrzeźwym. Każdy obywatel wolnej Australji, bez różnicy płci którego policman oskarży protokularnie o pokazywanie się w miejscu publicznem w stanie nietrzeźwym, ulegnie deportacji na jedną z dwuch wysp: mężczyzna na wyspę Rotaroa, kobieta — na wyspę Pakatoa. O jakiejś ucieczce z tych wysp ani marzyć. Do brzegów północnych Australji trzy godziny jazdy okrętem, a morze roi się od rekinów. Pobyt „leczniczy“ dla alkoholików na tych wyspach może obejmować równie dobrze kilka miesięcy, jak kilka lat. Po wyleczeniu się ze zgubnego nałogu może deportowany wrócić do domu. Ale podlega on przez pięć lat jeszcze nadzorowi policji, a w razie recydywy czeka go powtórna jazda na wyspy, gdzie przymusowy pobyt będzie już tym razem dłuższy. Dla niepoprawnych i zatwardziałych alkoholików istnieje nawet dożywotnie osiedlenie na wyspach. Co robią deportowani w czasie „kuracji“ na wyspach? Zatrudnia ich administracja miejscowa przy robotach w polu, w domu, gdyż muszą oni tam wszystko robić sami, bez niczyjej pomocy, podlegając przytem ściślej kontroli i stosując się do ostrego regulaminu.

Znacznego obniżenia komornego

domagają się związki lokatorskie

Projekt nowelizacji ustawy o ochron e lokatorów

Związki lokatorskie znów podjęły akcję, zmierzającą do zredukowania komornego we wszystkich domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów. Tym razem jednak akcja ta idzie w zupełnie innym kierunku. Związki nie domagają się już ryczałtowej obniżki wysokości czynszów, lecz pragną, aby

zmienione zostały niektóre ustępy ustawy o ochronie lokatorów, jako zupełnie dziś nieaktualne i nieuzasadnione.

I tak, związki lokatorske stanęły na stanowisku, że art. 6 ustawy o ochronie lokatorów, który ustala, że podstawowe komorne stanowi ta suma, która była płacona w czerwcu 1914 roku, a przerachowana według skali 1 rubel — zł. 2.66, 1 marka — zł. 1.23 i 1 korona — zł. 1.05 jest już dziś zupełnie nieaktualny.

Gdy ustawa ta była uchwalana w r. 1924 pracodawcy liczyli się z postępującą w okresie powojennym odbudową gospodarstwa społecznego, wyczerpanego w czasie wojny. Świadczy o tem najwymowniej fakt, iż ustalono wówczas stawki komornego i zapowiedziano, że stawki te będą progresywnie wzrastały każdego roku o kilka procent, aż osiągną 100 procent według przerachowania 1 rubel—zł. 2.66. **Liczono się więc z tem, że dobrobyt będzie każdego roku wzrastał i lokatorzy bez żadnego uszczerbku dla siebie będą mogli co roku przeznaczać większą kwotę na opłatę komornego.**

Tymczasem stało się inaczej. Zarobki pracowników i robotników obniżyły się w ciągu ostatnich lat znacznie. Ta sfera społeczna z trudem zaspakaja najkonieczniejsze potrzeby życiowe. Spadły również zarobki kupców i przemysłowców, zbiedniały liczne rzesze rzemieślników. I tylko — twierdzą organizacje lokatorskie — właściciele nieruchomości nie ponieśli żadnego zgoła uszczerbku, chyba tylko w postaci zaległego komornego. Wielu właścicieli nieruchomości spłaciło nawet długi hipoteczne w wysokości jednej czwartej ich przedwojennej wartości. zarobili też na tem bardzo wiele.

W konkluzji wniosek lokatorów domaga się,

aby artykuł 6 ustawy o ochronie lokatorów zmieniony został w tym sensie, iż suma komornego obowiązująca w roku 1924, a określona na 5, 10, 15, 20 i 25 procent komornego przedwojennego, w zależności od wielkości mieszkania została zredukowana o 40 proc., jednakże nie ryczałtowo, lecz z zachowaniem przepisów ustawy o ochronie lokatorów.

Drugi wniosek, jaki zostanie zgłoszony w sejmie, dotyczy moratorjum dla bezrobotnych, zajmujących 1 i 2-izbowe mieszkania. Idzie on w tym kierunku, by ze względu na panującą wśród tych lokatorów nędzę, moratorjum obowiązywało nietylko na okres sześciu miesięcy zimowych, lecz na cały rok kalendarzowy.

Najkosztowniejszym procesem jest proces Hauptmanna

Proces, prowadzony w Flemington (USA.), przeciw przypuszczalnemu mordercy małego Lindberga, Hauptmannowi, będzie zanotowany w dziejach procesów kryminalnych nietylko jako najsensacyjniejszy, ale i jako najkosztowniejszy. Według obliczeń, jakie zamieściły dzienniki amerykańskie, proces—monstre w Flemington będzie kosztował zgórą miljon dolarów. Na sumę powyższą składają się różne pozycje, a więc: 22.000 dolarów wynoszą koszty wynagrodzenia dla sędziów, prokuratorów i adwokatów, 32.000 dolarów wyniosły koszty przewiezienia urzędników sądowych i świadków, 2.000 dolarów wyniosły djety dla przysięgłych 60.000 kosztowało stenografowanie i utrwalenie w druku zeznań świadków, 32.000 dolarów wyniosły koszty utrzymania wszystkich osób biorących udział w procesie, sumy 180.000 dolarów dosięgły honorarja reporterów, foogtrafów, rysowników i publicystów, zdających relacje z procesu, potężną sumę 680.000 dolarów pochłonęły koszty instalacji licznych kabli telefonicznych i telegraficznych, oraz transport sprawozdań i zdjęć z procesu zapomocą autokarów i samolotów, 30 000 dolarów wyniósł rachunek Broadcastingu za transmisje radjowe przewodu sądowego, wreszcie 100 000 dolarów wyniosły koszty śledztwa prowadzonego z polecenia prokuratury.

10 PAR NA ŚLUBNYM KOBIERCU.



We Francji zawierane są w ostatnich czasach liczne małżeństwa. W kościele w Dijon w jednym dniu stanęło na kobiercu ślubnym 10 młodych par. Na zdjęciu nowożeńcy powracający z kościoła.

Bohaterskie siostry karmelitanki w najstraszliwszem piekle świata

Wedle doniesień z Moresby (Australja) przybyły tu cztery siostry z zakonu Karmelitanek. Opuszczały pokład statku, nie rozmawiając z nikim, szły w milczeniu, z uśmiechem na twarzy, jak gdyby droga, po której stąpały, wiodła do raju. Tymczasem ta droga wiodła do najstraszliweszego piekła na świecie. Te cztery zakonnice udawały się w głąb kraju, gdzie panuje straszliwa malarja tropikalna. Postanowiły nieść pomoc tubylcom, żyjącym w okropnych warunkach.

Powszechnie mówiono, że cztery dzielne kobiety w habitach Karmelitanek, które pieszo muszą przebyć drogę ponad 100 km. w głąb kraju, idą po to, azeby się żywcem pogrzebać.

Tam, w głębi kraju, czeka na nie mały dom, który można nazwać klasztorem Dom stoi na wzniesieniu nad brzegiem rzeki wśród zieleni tropikalnych drzew. Panuje tu upał nie do zniesienia. W mchu pod kamieniami i w zaroślach leśnych kryją się jadowite węże. Moskity, roznoszące malarję, unoszą się chmurami w powietrzu.

Tym najbardziej samotnym na świecie kobietom, nikt nie śpieszy z pomocą. Same muszą się troszczyć o wszystko, co im potrzebne do życia. Wiąże je surowa reguła zakonu. Nie wolno im jeść mięsa, nie noszą pończoch ani obuwia, sypiają na słomie, nie wolno im patrzeć w zwierciadło, nie mogą utrzymywać żadnej znajomości z ludźmi z poza klasztoru, nie wolno im pisać, ani też otrzymywać listów.

Ludzie, znający stosunki, panujące w głębi puszczy, twierdzą stanowczo, że te dzielne kobiety zginą na posterunku. Poświęciły swe życie dla ratowania najnieszczęśliwszych.

Gdy śnieżny całun okrył Zagłębie...

Gdzie w Zagłębiu koncentruje się ruch „turystyczno-sportowy“? — Małobądzka góra oblepiona sportowcami—Wyprawy całych rodzin— I w Zagłębiu można używać na nartach i saneczkach

Zagłębie: Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa — wielkie, wielotysięczne rojowisko ludzkie. Za lat kilkadziesiąt, gdy miasta zagłębiowskie i osiedla fabryczne zrosną się, gdy Sosnowiec, Mysłowice i Szopienice „podejdą“ do siebie przedmieściami — powstanie jedno wielkie miasto przyszłości, najeżone setkami kominów i szybów i potężnemi blokami domów mieszkalnych. Już dzisiaj widzi się ten wielki rozrost. Z każdym rokiem z szachownicy pól ubywa po kilka prostokątów i kwadratów zieleni, a w miejsce dawnych lasów, po których zostały tylko nazwy — Sosnowiec i Dąbrowa, wyrósł inny las, podpierający wiecznie ołowiany strop nieba stemplami kominów fabrycznych.

Przesycone dymem, wyziewami z fabryk i pyłem węglowym powietrze nie pozwala płucom człowieka odetchnąć szeroko, swobodnie. Kto chce wydostać się na świeże powietrze, musi dziesiątki kilometrów jechać pociągiem, kto nie ma na to czasu, albo pieniędzy, musi rezygnować z takiej wycieczki.

Zimą, gdy nieprzyprószony jeszcze pyłem węglowym śnieg przykryje beznadziejnie szare Zagłębie, tak szare, jak dola ludzi żyjących tutaj, wybiegają na ulice miast dzieci. Jeżdżą na łyżwach po udeptanym śniegu, lub zamarzniętych rynsztokach. Pomiędzy autami, tramwajami i wozami uwijają się sanki i latają śnieżne kule. Każdy skrawek wolnej przestrzeni umieją dzieci wykorzystać dla swojej przyjemności. I nietylko dzieci: wszyscy. Zobaczmy,

CO SIĘ DZIEJE NA POLACH, LEŻĄCYCH MIĘDZY CMENTARZEM MAŁOBĄDZKIM, A „BLOKAMI“ NA POGONI!

Wznosi się tam łagodne, niezabudowane wzgórze. Biała karta śniegu popstrzona sylwetkami narciarzy, saneczkarzy, a nawet i łyżwiarzy. W każde popołudnie słychać gwar i śmiechy, w każdą sobotę i niedzielę małobądzkie wzgórze zalegają tłumy. Niektórzy zwolennicy zimowych sportów przychodzą tam na cały dzień: z plecakami, wypchanemi żywnością i termosami. W zwykły dzień najwięcej widzimy dzieci i młodzieży szkolnej. W niedzielę jest „towarzystwo“ mieszane.

Każdy ze sportów zimowych jest reprezentowany: saneczkarski, łyżwiarski i narciarski. Kilkoma torami zjeżdżają wszyscy z obszernego wzgórza. Ponieważ spadek jest łagodny, nic się nikomu nie stanie, gdy zjedzie nie „jak się należy“, ale jak się „leży“. Śnieg w niektórych miejscach jest już tak ubity, że chłopcy torem saneczkarskim zjeżdżają na — łyżwach.

NOWY, ORYGINALNY SPORT

a właściwie kombinacja sportów - „coctail“ sportowy: zjeżdżanie na łyżwach torem saneczkowym po narciarsku! Narciarze, którzy z pogardą i pewną wyższością spoglądają na saneczkarzy i łyżwiarzy, zjeżdżają osobnym torem, są zresztą najbardziej swobodni. Wydrapawszy się na szczyt wzgórza, zjeżdżają „zakosami“, lub odrazu — „szusem“, a potem człapią pracowicie jak kaczki pod górę na wyolbrzymionych stopach, podpierając się kijkami. Komiczne są niektóre pulchne dziewoje, uczące się jeździć na nartach. Nie mogąc zapanować nad nartami, zjeżdżają z piskiem na plecach i wzbijają tumany śnieżnego pyłu, błyszczącego się w słońcu. Ich adoratorzy, pragnąc zaprezentować technikę zjazdowców, walą się nie gorzej od nich na śnieg przy nieudanych „chrystjanjach“ i „telemarkach“. Niektórzy, pragnąc uwiecznić się na kliszy w stroju narciarskim i z nartami, przynoszą z sobą aparaty fotograficzne. Chwalą się potem przed nieświadomymi, że byli w Zakopanem, Wiśle, czy Zwardoniu.

* * *

Tak wygląda biały sport w Zagłębiu. Czy nie możnaby pomyśleć o urządzeniu toru saneczkowego dla spragnionej ruchu i zimowego słońca dzieciarni? Cieszyłby się niemniejszem powodzeniem niż ślizgawki. Dla narciarzy możnaby usprawnić i udostępnić komunikację z „Dorotką“, czy innemi możliwszemi do wykorzystania dla sportu narciarskiego terenami.

Z Zagłębia

Do naszych P. T. Czytelników!

Wobec licznych zapytywań wyjaśniamy, że nasze wydawnictwo „Expres Zagłębia“ niema nic wspólnego z innemi pismami codziennemi wychodzącemi w Sosnowcu.

W naszych zakładach drukarskich drukowane jest od lat 10-ciu wyłącznie pismo nasze „Expres Zagłębia“ i nie należy dawać wiary rozsiewanym pogłoskom, jakobyśmy byli wydawcami jakiegokolwiek innego dziennika.

WYDAWNICTWO „EXPRESU ZAGŁĘBIA“.

—o—

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś powtórzenie świetnej premjery komedji Marji Morozowicz-Szczepkowskiej, „Typ A“.

O godz. 16 m. 30 po cenach popularnych świetna komedja S. Kiedrzyńskiego p. t. „Ten i Tamten“

—o—

P. SIEGRAJCH SIĘ NIE UGODZIŁ

W ub. środę donosiliśmy, że robotnicy wapienników Siegreicha w Będzinie uskarżają się na ciężkie warunki pracy. Mianowicie, że muszą oni pracować ponad ustawowe 8 godzin dziennie, nie otrzymują urlopów itp.

W związku z tem odbyły się już dwie konferencje z udziałem inspektora pracy. Nie dały jednak decydujących wyników, ponieważ właściciel wapienników pierwszy nie przybył na konferencję, drugim zaś razie nie chciał się zgodzić na warunki wysuwane przez robotników

Wobec rozbieżności zdań, inspektor pracy zapowiedział na środę b. tygodnia specjalną konferencję na miejscu w wapiennikach, aby mógł zbadać szczegółowo stan i warunki pracy, zatrudnionych tam robotników.

— **Poranek** w kinie „Zagłębie“ Z okazji 15 rocznicy objęcia przez Polskę dostępu do morza zarząd ligi morskiej i kolonjalnej oddział w Sosnowcu organizuje poranek dla młodzieży, który odbędzie się dziś o godz. 11 w kinie „Zagłębie“.

— **Kółko literackie przy szkole powsz.** nr. w Sosnowcu urządza w dniu dzisiejszym o godz. 3 popoł. dziecinny bal kostjumowy. Dzieci wystąpią w strojach ludowych. Tańce ludowe Duzo niespodzianek.

Dochód przeznaczony jest na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą i na towarzystwo popierania budowy szkół powszechnych.

— **Akademja ku czci poległych pod hutą** Katarzyną w Sosnowcu. W bieżącym miesiącu przypada 30 rocznica, jak pod hutą Katarzyną poległo bohatersko śmiercią kilkunastu robotników, walcząc o Niepodległość Polski.

W związku z tem stow. b. więźniów politycznych w Zagłębiu Dąbrowskiem urządza dziś w sali domu ludowego w Sosnowcu, ul. Jasna, uroczystą akademję, na którą zaprasza członków i ich rodziny. Początek akademji o godz. 3-ej popoł.

— **Dziś w kinie „Eden“** ogodz. 11.30 odbędzie się poranek z filmu „BABY“ z Anny Ondrą w roli głównej. Ceny miejsc od 25 gr.

— **Sekcja sceniczna związku młodzieży prac. „Jedność“** w Grodźcu dziś w sali straźnicy w Łagiszy, odegra w „Górą serca“ dramat w 4 aktach osnuty na tle walk w roku 1863. W przedstawieniu bierze udział 25 osób. Początek o godz. 6 wiecz.

— „**Zaczarowany pieniążek**“. Staraniem szkoły powszechnej nr. 4 im. E. Orzeszkowej w Będzinie zostanie jutro odegrana w kinie „Nowości“ baśń fantastyczna w 4 odsłonach pt. „Zaczarowany pieniążek“, pióra p. F. Sznajdermanowej. Początek o godz. 8 wiecz.

Sprawa grodzieckiego towarzystwa

Czy strajk będzie przerwany?

Pracownicy domagają się wprowadzenia w tow. grodzieckiem nadzoru sądowego

Strajk robotników towarzystwa grodzieckiego w Grodźcu trwa w dalszym ciągu. Robotnicy już 10 dni przebywają na kopalni. Wszyscy strajkujący robotnicy nie siedzą na dole kopalni, lecz w sali zbornej.

Robotnicy domagają się wypłacenia im wszystkich zaległych zarobków dyrekcja zaś chce sprawę tę regulować częściowo. Zaległe zarobki za grudzień mają być wypłacone robotnikom 12 bm.

Wszelkie obiecanki, czynione przez dyrekcję kopalni, strajkujących robotników nie przekonywują i akcję strajkową prowadzą nadal. Związki zawodowe czynią jednak starania, aby strajk zlikwidować.

Wczoraj w godzinach popołudniowych zgłosiła się do starosty w Będzinie

DELEGACJA STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW

w liczbie 8 osób. Delegacja ta prosiła p. starostę, aby zajął się ich sprawą, a mianowicie, żeby mogli otrzymać zaległe zarobki i mieli pełną gwarancję, że kopalnia nie zostanie zlikwidowana i nie stracą warsztatu pracy.

P. starosta w odpowiedzi oświadczył robotnikom, że akcja strajkowa, jaką prowadzą od szeregu dni, nie dobrego im nie przyniesie. O ile zaś chodzi o zgłoszone postulaty, to zostaną one przedłożone odpowiednim władzom do rozpatrzenia, ze swej zaś strony poczyni starania, aby sprawa ta została załatwiona pomyślnie dla robotników.

Delegacja robotników oświadczyła, że porozumie się w tej sprawie z kolegami i prawdopodobnie strajk zostanie jutro przerwany.

ZEBRANIE PROTESTACYJNE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Wczoraj o godzinie 10 rano wszyscy pracownicy umysłowi grodzieckiego towarzystwa odbyli zebranie, na którem, po dyskusji, uchwalili zaprotestować przeciwko decyzji akcjonarjuszów grodzieckiego towarzystwa, postanawiającej wydzierżawienie całokształtu interesów grodzieckiego towarzystwa towarzystwu „Saturn“. — Zebrani zwracają się do władz z usilną prośbą o niedopuszczenie do zamknięcia ich warsztatu pracy, który zatrudnia obecnie około 1400 pracowników umysłowych i fizycznych, którym grozi obecnie utrata pracy i chleba, co będzie powodem, że przeszło 5000 ludzi pozostanie bez zaopatrzenia, których ciężar utrzymania spadnie w przeważnej części na państwo.

Ponieważ grodzieckie towarzystwo posiada duże zapasy węgla i dochodową elektrownię, przyczem koszta produkcji są nawet niższe niż w innych podobnych przedsiębiorstwach, posiada ono wszelkie warunki do dalszej samodzielnej egzystencji, w razie udzielenia mu poparcia i pomocy ze strony władz. Pomoc taka winna się objawić przedewszystkiem w udzieleniu dodatkowej licencji wysyłkowej dla kopalni, jak to miało ostatnio miejsce w jaworznickich komunalnych kopalniach węgla, gdy groziło zamknięcie kopalni „Kościuszko“ oraz w ulgach przy spłacie danin publicznych i świadczeń społecznych, ewentualnie przez

WPROWADZENIE ZARZĄDU PRZYMUSOWEGO,

któryby przeprowadził sanację przedsiębiorstwa.

Zebrani pracownicy wierzą, że władze rządowe nie zechcą opuścić w potrzebie swych obywateli, którzy zawsze starali się swe obowiązki wobec państwa jaknajlepiej wypełniać i którzy nie chcąc stać się ciężarem państwu, proszą o pomoc w utrzymaniu ich dotychczasowego warsztatu pracy.

W dalszym ciągu zebrani pracownicy wyrazili protest przeciwko decyzji rady nadzorczej grodzieckiego towarzystwa, przedłużającej opcję oferty złożonej, w sprawie wydzierżawienia całokształtu interesów grodzieckiego towarzystwa towarzystwu „Saturn“, do dnia 28 lutego 1935 r.

Decyzję swą rada nadzorcza stwierdziła, że nie bierze zupełnie pod uwagę losu pracowników grodzieckiego towarzystwa, którym po wieloletniej pracy grozi obecnie pozbawienie pracy, a temsamem chleba. Wobec tak nieobywatelskiego i niespołecznego stanowiska większości akcjonarjuszów, pracownicy umysłowi grodzieckiego towarzystwa stwierdzają, że użyją wszelkich możliwych środków w obronie swego warsztatu pracy, wyrażając równocześnie żal, że rada nad zorcza, po powzięciu decyzji, nie uważała nawet za właściwe odpowiedzieć długoletnim swym pracownikom na ich pismo, wystosowane do rady nadzorczej w sprawie przedłużenia opcji towarzystwu „Saturn“, czem dano pracownikom umysłowym dowód całkowitego ich lekceważenia, na co przez swą długoletnią ofiarną pracę w grodzieckiem towarzystwie w zupełności sobie nie zasłużyli.

Wkońcu pracownicy umysłowi postanowili ustosunkować się negatywnie do strajku robotników, jako szkodzącemu przedsiębiorstwu i pracownikom.

Pierwsze posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi

Onegdaj, jak to donosiliśmy odbyło się pierwsze posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi, na którem dokonano wyboru burmistrza i 3 ławników. Posiedzenie zagaił kom. J. Miodyński, witając przedstawicieli wydz. pow. sekretarza Narbutta i referenta dr. Staśkę oraz wszystkich radnych.

Następnie burmistrzowi rada przyznała siódmą grupę uposażenia plus 20 proc. dodatek reprezentacyjny. Dla ławników przewidziane są djety w wysokości 6 zł. Następnie przewodnictwo objął radny Bałaziński, który zarządził wybór burmistrza. Wpłynęła tylko kandydatura na majora Dorobczyńskiego. **Major Dorobczyński** w wyniku głosowania uzyskał 21 głosów, trzy kartki komunistyczne były puste.

Skolei wybrano trzech ławników pp.: **Hipolita Wojańczyka, Teodora Tierlinga i F. Horzelskiego.** Wybór wiceburmistrza odłożono. W poniedziałek protokuły z posiedzenia przesłane będą starostwu w Będzinie do zatwierdzenia. Kiedy objęmie urzędowanie nowoobrany burmistrz niewiadomo. Wybór burmistrza dokonany jest na pięć lat, ponieważ Czeladź liczy 21 tys. mieszkańców i jest miastem niewydzielonem.

Szajkę przemytników z Zagłębia schwytano na zielonej granicy

I ostrzelenie przemytnika z Czeladzi

Na polach pod Antoniowem, koło Brzezin Śl., straż graniczna zauważyła bandę przemytników, odzianych w białe prześcieradła. Przemytnicy zamierzali właśnie przekroczyć zieloną granicę z Niemiec do Polski. „Białych duchów“ było dziewięciu, a że nie chciały one reagować na wezwanie urzędników, strażnicy graniczni dali do nich kilka strzałów karabinowych przyczem raniony został niejaki **Jan Kluska z Czeladzi. Kluska otrzymał postrzał w prawą nogę** Rannego po prowizorycznym opatrunku odwieziono do szpitala pow. w Szarleju, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

Pozatem strażnicy przytrzymali 8 dalszych przemytników, których po spisaniu protokułu zwolniono. Przemytnikom, po chodzącym przeważnie z Zagłębia Dąbrowskiego, odebrano 128 kg. pomarańcz, 12 kg. moreli, oraz 15 i pół kg. pestek morelowych.

— **Rabin będziński — zmarł.** W ub. piątek przed północą zmarł w Będzinie rabin H. Lewin, przeżywszy lat 63.

— **Echa wystawy legjonowej w Sosnowcu.** Eksponaty wypożyczone na wystawę legjonową w Sosnowcu można odebrać w poniedziałek od p. Floroczyka intendenta szpitala w Czeladzi.

— **Wyjaśnienie.** Jako były współwłaściciel kopalni „Małgorzata“ zaciągałem niejednokrotnie od p. Mieczysława Banaszkiewicza pożyczki na wypłatę zaległej robocizny. W następstwie zaś, kiedy sytuacja finansowa zarówno kopalni jak i moja była już bardzo krytyczna zaproponowałem p. Banaszkiewiczowi uregulowanie długu węglem, a to w celu wywiązania się względem niego z zaciągniętych w swoim czasie zobowiązań. Na zakończenie nadmieniam, że jest mi niezmiernie przykro, że wyświadczona mi przez p. Banaszkiewicza prawdziwie przyjacielska przysługa stała się przedmiotem dochodzeń władz sądowych, skutkiem czego jego dobra opinja narażona została na szwank.

Jan Baron.

FIRMA LEJB RUBIN PIÓRO
Sosnowiec, Modrzejowska 16

odpowiada na wzmiankę w „Expresie Zagłębia“ pod nagłówkiem: **„Policja sosnowiecka walczy z niesumiennymi sprzedawcami pomarańcz“.**

Oświadczam niniejszem, że żadnych pomarańcz w Gdyni nie zakupiłem i żadnego zobowiązania nigdzie nie podpisałem, natomiast sprowadziłem z zagranicy 2 wagony pomarańcz, zawierających 310 skrzyń, o wadze 14.651 kg., I gatunek, które sprzedałem tutejszym właścicielom owocarń po cenie od: 1.20 do 1.25 za kilogram netto tak, że żadnego paskarstwa nie uprawiałem. Jak widać z cen sprzedanych, sprzedałem około 10 gr. mniej na kilogramie od obowiązujących cen, wydanych przez Ministerjum Przemysłu i Handlu, co jestem gotów udowodnić dokumentami. Zaznaczam przytem, że specyfikacje kupna i sprzedaży przedłożyłem i uzyskałem z tutejszą Izbą Przemysłowo - Handlową.

Lejb Rubin Pióro
Sosnowiec, 9 lutego 1935 r.

— **Zarząd koła Z.Z.K. w Sosnowcu** zawiadamia, że jutro o godz. 16 w lokalu Z.Z.K. (Jasna 26), odbędzie się zebranie emerytów kolejowych. Sprawy ważne.

— **Staraniem rodziny przy kole związku rezerwistów na Dębowej - Górze** w dniu dzisiejszym w sali restauracyjnej Z.Z.P.P. i H. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a odbędzie się dancing towarzyski dla członków i sympatyków.

— **Zebranie związku rezerwistów** koło Dębowa - Góra. Zarząd związku rezerwistów podaje do wiadomości swych członków i sympatyków, że dziś w lokalu własnym przy ul. Tylnej 20 o godzinie 10 rano odbędzie się walne roczne zebranie.

Członkowie związku oraz sympatycy proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

— **Zarząd koła przyjaciół harcerstwa 8 drużyny harcerskiej im. Kościuszki** w Sosnowcu zwołuje na dziś ogólne zebranie. Początek zebrania o godz. 10.30 rano w sali szkoły powszechnej nr. 22 na Środulu ul. Okrzei 46.

— **Inspekcja drużyn ratowniczych PCK. w Czeladzi.** Wczoraj przybył do Czeladzi dr. Rzadkiewicz prezes okręgu krakowskiego PCK. w towarzystwie inspektora drużyn ratowniczych z Krakowa i dokonał inspekcji miejskich drużyn obrony przeciwgazowej.

W czasie inspekcji obecni byli również dr. Wiśniewski, p. J. Tajchman i p. Sroczyński z Sosnowca. Drużyna zademonstrowała pokaz odkażenia terenu zaiperytowanego i zrobiła pokaz obrony za gazowanych osób. Drużyną kierował p. M. Kopszywa.

— **Dancing — podwieczorek.** Dziś o godzinie 16.30 odbędzie się w podziemiach Savoy'u dancing — podwieczorek urządzony przez koło b. wychowanek gimn. im. E. Plater w Sosnowcu.

Wybór komisji radzieckiej w Zawierciu

Pod przewodnictwem prezydenta Szczodrowskiego odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Po zagajeniu zebrania, prezydent Szczodrowski przedstawił radzie członków nowego zarządu miejskiego. Po zatwierdzeniu porządku obrad, protokuły z poprzednich posiedzeń odczytał sekretarz zarządu miejskiego p. Czarnota. Na stępnie radn. na wniosek r. Mędraszka uczciła przez powstanie pamięć zmarłego senatora Limanowskiego, poczem odbyło się składanie przez kluby deklaracyj programowych. W imieniu klubu radnych PPS. złożył deklarację r. Jędrycha, w imieniu klubu gospodarczej odbudowy miasta r. S. Malanowicz. Prócz tego klub radnych PPS. złożył nagły wniosek w sprawie podwyższenia bezrobotnym, otrzymywanej obecnej akcji żywnościowej. Wniosek ten, jako złożony po zatwierdzeniu porządku dziennego, rozpatrywany będzie na następnem posiedzeniu rady. Skolei rada przystąpiła do wyboru stałych komisyj radzieckich.

W skład komisji rewizyjnej zostali wybrani radni ks. kan. Wajzler, dyr. Erbe, H. Windman, A. Jędrycha, z poza rady: dyr. S. Wesołowski, do komisji finansowo - gospodarczej r. r.: H. Pawłowski, M. Majchrzak, Dziąbek, Kotela, Wroński, Baryla i Landau.

Do komisji opieki społecznej r. r.: dyr. H. Jakliczowa, R. Eljasz, Micoła, Kotela, Mędraszek, J. Makowski i B. Kruz, do **komisji robót miejskich r. r.: inż.** Dębski, Majchrzak, W. Percyś i z poza rady pos. Z. Sowiński. **Do komitetu rozbudowy miasta r. r.:** Gębka, Brzezina i Nawrot, na zastępcę: F. Baryla.

Jako delegat do rady szkolnej wybrany został ks. kan. **Wajzler, zastępca** p. Cz. Mędraszek. **Na delegatów do dozoru** szkolnego zostali wybrani r. r.: K. Pawlowski, W. Kowalczyk, z poza rady dyr. S. Wesołowski, na zastępcę r. W. Percys

Prez. Szczodrowski zakomunikował radzie, że na sekretarza rady i zarządu miejskiego, wyznaczony został kierownik wydziału ogólnego p. Józef Czarnota.

PODZIĘKOWANIE

Straż Pożarna firmy „Bracia Bauerertz" wpłaciła na budowę szkoły powszechnej w Myszkowie 50 zł., jako nagrodę otrzymaną z firmy Schmelzer za najszybsze przybycie i ugaszenie pożaru w fabryce w dniu 6.II 1935 r. oraz 50 zł., jako datek noworoczny 1935 r., otrzymany od prezesa Straży JWP. Dyrektora Stanisława Bauerertza — razem 100 zł. Za czyn i stanowisko wysoce obywatelskie Komitet Rodzicielski składa tą drogą wymienionej Straży serdeczne podziękowanie.

Komitet Rodzicielski.

Z Olkusza

LEKARZE DOMOWI W OLKUSKIEM I MIECHOWSKIEM.

Na terenie ubezpieczalni społecznej w pow. olkuskim i miechowskim zatrudnionych jest 14 lekarzy domowych i 4-ch lekarzy - specjalistów, ubezpieczonych zaś jest: w pow. olkuskim 6802, w miechowskim 2459, razem 9261, bez członków rodzin.

Obowiązki lekarzy domowych przyjęli: na 9 rejony w Olkuszu i najbliższą okolicę dr. Łapiński, dr. Ossowski i dr. Goreczyca (lekarz obwodowy na pow. olkuski i miechowski), IV rejon Klucze — dr. Anerhan, V — Wolbrom — dr. Szczechura i dr. Ajzenstadt, VI — Sławków, — Bolesław — dr. Czachurski, VII — Ogrodzieniec — dr. Feldman, VIII — Pilica — Żarnowiec — dr. Pyrowicz, IX — Skała — dr. Kościuszko, X — Miechów— dr. Lazer, XI — Słomniki — dr. Buchwalter, XII — Proszowice — dr. Wolski i XII — Brzesko - Nowe — dr. Żukowski.

Pozatem w Olkuszu ordynują w ustalonych dniach i godzinach lekarze - specjaliści: dr. Lubieniecki — chirurg, dr. Jurow — choroby gardła, nosa i uszu, dr. Konopkówna — okulistka, dr. Ossowski — ginekolog i położnik lekarz - dentysta — p. Żybrowa.

—o—

(ol) **Epidemja duru w Sciborzycach.** W ciągu ub. tygodnia we wsi Sciborzyce, gm. Minoga zachorowało na dur brzuszny 4 dzieci, z których jedno umarło. Po zatem na terenie powiatu zachorowało 6 osób na błonicę i dwie na płonicę.

(ol) **Obniżenie opłat za leczenie w szpitalu olkuskim.** Władze szpitala olkuskiego mając na uwadze trapiący ludność kryzys, w ub. roku obniżyły opłaty za leczenie w szpitalu rady powiatowej. Idąc dalej po linji udzielania pomocy ludności powiatu jaknajtańszej pomocy lekarskiej, na onegdajszem posiedzeniu rady szpitalnej, pod przewodnictwem starosty Gliszczyńskiego, postanowiono opłaty te jeszcze obniżyć, mianowicie: dla chorych wewnętrznych do 4 zł. (zamiast zł. 5) i chorych chirurgicznych do zł. 5.— (zamiast zł. 6.20) dziennie. Chorzy z obcych powiatów dopłacają do tej taksy po zł. 1.—

Należy zaznaczyć, że szpital olkuski, posiadający z górą 100 łóżek, jest stale przepełniony, gdyż chorych przywożą na wet z obcych powiatów.

Poważnie myśli się nad tem, aby szpital olkuski powiększyć w najbliższym czasie przynajmniej o 20 — 25 łóżek.



Możnaby śmiało powiedzieć, „i szczęk", ponieważ artyści, zarówno jak literaci stałymi gośćmi są tej restauracji, ulubionej również przez modnisiów, giełdzistów, piękne damy, słowem — przez cały Paryż.

D'Arfeuille przystojnym był młodzieńcem lat dwudziestu-kilku czy dziewięciu; znano go dobrze w świecie, nie opuszczał wyścigów konnych nigdy, ani pierwszego przedstawienia, pochodził z arystokratycznej rodziny, wychowany bardzo starannie, uczciwy, dostatecznie bogaty, dużo wydający na swoje przyjemności, ale nie tyle, aże y się mógł zrujnować.

W restauracji zamówił obiad na dwanaście osób.

Wszystko było w porządku. Wina bordo grzano. Szampan mrożono. Wszędzie były kwiaty.

Sto świec w dziesięciu kandelabrach przyświecało na białych obrusach saskim kryształom i srebru.

Wybiła ósma.

Przyjechały dwie osoby, potem jeszcze dwie, potem trzy.

D'Arfeuille przyjmował bardzo uprzejmie, z wytworną grzecznością.

W liczbie pierwszych przybył Maurycy.

Jako współpracownik satyrycznego, a przedewszystkiem skandalicznego dziennika, zaraz zwrócił na siebie uwagę pań obecnych, pragnących się dowiedzieć nowinek, a zwłaszcza pieprznych.

Maurycy nie bez dowcipu opowiedział im wiele rzeczy ciekawych.

Wszyscy czekali na młodego Rosjanina, który był bohaterem bankietu, ponieważ Guy d'Arfeuille wydawał obiad na jego cześć, czekano jednak bez najmniejszej niecierpliwości, racząc się tymczasem przekąskami, zastawionemi na stolizckach z wódką.

Oktawja przybyła pod rękę z człowiekiem, o którym już słyszeliśmy, z Lamouroux, dymisjonowanym podoficerem kawalerji, nauczycielem fechtunku i boksowania.

Rysy miał człowiek ten dość ordynarne, cerę smagłą, bardzo gęste czarne włosy, wąsy sumiaste, także czarne, wysmarowane szczodrze pomadą węgierską i jakby dzielące twarz na dwie połowy.

Wstążeczka orderu wojskowego widniała w pętelce u fraka.

Szerokie szarawary układały się długiemi fałdami na butach lakierowanych, ozdabiających jego dość zgrabne nogi.

Przystojny był rzeczywiście, ale brakowało mu dystynkcji, a ruchy miał tak swobodne i wszelkiej elegancji pozbawione, że dziwną wydawała się jego obecność wśród wykwintnego otoczenia, w jakim go znajdujemy.

Kłaniając się uprzejmie, wyrzekł dobitnie: przyprowadzam panom najpiękniejszą z pięknych.

Mężczyźni klaskali w ręce, ale kobiety kręciły się, tytuł najpiękniejszej z pięknych stawił je jakoś niżej, na co żadną miarą przystać nie chciały.

Maurycy baczne na siebie, w widocznym nam celu, przywitał swą przyjaciółkę tylko sztywnem uściśnieniem ręki i obojętnem spojrzeniem.

Oktawja powiodła oczami dokoła i widząc tylko znajome twarze spytała:

— No, a ten grand? Zdaje mi się, że była mowa o grandzie.

— Cóżeś z nim zrobił, d'Arfeuillu?

— Powinienby już być tutaj — odpowiedział wicehrabia — niepokoi mnie jego nieobecność i jeżeli za pięć minut nie przybędzie poślę po niego.

Jednakowoż uczynić tego d'Arfeuille nie potrzebował, drzwi od salonu otworzyły się i na progu ukazał się młody człowiek, powierzchowności arystokratycznej i nieskazitelnej wytworności.

Wicehrabia żywo podszedł ku niemu.

— Jak się masz, kochany hrabio — rzekł, ściskając go za rękę — jak się masz?

A zwracając się do Oktawji, stojącej obok Maurycego, dodał:

— Kochana Oktawjo, pozwól przed stawić sobie hrabiego Iwana Smoiłowa, mego przyjaciela, a twego zapalonego wielbiciela.

XXXI.

Iwan Smoiłow.

Hrabia Smoiłow mógł mieć lat około dwudziestu pięciu.

Wysoki był, szczupły, a twarz jego otoczona jasnemi włosami i faworytami, miała rysy niezwykle regularne i niezrównaną dystynkcję.

Oczy ciemno - niebieskie, prawie czarne, śliczne były i bardzo łagodne, chociaż zasłaniały je nieco binokle, które nosił ciągle, dla słabego wzroku.

Oktawja ukłoniła się i podała hrabiemu rękę, który ujął ją i przycisnął do ust tak namiętnie, że nowy uśmiech przebiegł po ustach młodej kobiety.

D'Arfeuille przedstawił hrabiego innym osobom, a gdy wszystkich obecnych poznał, Rosjanin powrócił do Oktawji.

d. c. n.

OBWIESZCZENIE

o sprzedaży ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie II-go rewiru egzekucyjnego, Aleksander Krauze, urzędujący w temże mieście przy ul. Kołłątaja nr. 43, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C., niniejszem podaje do ogólnej publicznej wiadomości, że w poniżej wyznaczonych terminach odbędą się w mieście Będzinie sprzedaże ruchomości i towarów z publicznej licytacji, a mianowicie:

1) w sprawie Km. 2818/34 w dniu 11 lutego 1935 r. o godz. 10 rano, przy ul. Mostowej 15 odbędzie się sprzedaż w I-szym terminie cegły wypalonej, ocenionej na sumę 3.000 złotych, na pokrycie wierzytelności Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu (suma wywołania 1500 zł.),

2) w sprawie Km. 1417/33 w dniu 12 lutego 1935 r. o godz. 10 m. 40 przy ul. Kołłątaja 29 w Będzinie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji zajętych ruchomości, składających się z maszyny do pisania „Royal" małego typu oraz papieru w paczkach i arkuszach, kontowego, ocenionych na sumę 1.190 złotych, na pokrycie wierzytelności firmy prot. F. Lijdecke w Gdańsku (suma wywołania 595 zł.),

3) w sprawie Km. 2612/34 w dniu 12 lutego 1935 r. o godz. 11 m. 20, przy ul. Małachowskiego 31 w Będzinie, odbędzie się sprzedaż w I-szym terminie z publicznej licytacji zajętych ruchomości biurowych, składających się z maszyny do pisania, maszyny do liczenia, kasy ogniotrwałej i inn. ruchomości, ocenionych na łączną sumę 2000 złotych, na pokrycie wierzytelności Izaaka Klagsbalda kupca w Chrzanowie (suma wywołania 1000 zł.).

Powyżej wyszczególnione ruchomości orz towary podlegające sprzedaży przez publiczną licytację na pokrycie pretensji prywatnych wierzycieli, mogą być oglądane li-tylko w dniu ogłoszenia sprzedaży miejscu i czasie podanem w niniejszem obwieszczeniu.

Komornik ALEKSANDER KRAUZE.

Będzin, dnia 7 lutego 1935 r.

Do akt. Nr. Km. 1441/34, 1904/34, 108/35.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej II rew. Jan Duda zam. tamże przy ul. Sienkiewicza nr. 11, na zasadzie art. 602, 603 i 604 KPC. ogłasza:

Że w dniu 21 lutego 1935 r. od godz. 10 (nie później jednak niż w dwie godziny) w I terminie w drukarni w Dąbrowie Górn. przy ul. 3 Maja nr. 14 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z maszyn drukarskich t. j. maszyny do cięcia papieru, prasy do kopjowania, maszyny do grzania kleju i prasy introligatorskiej oszacowanych na łączną sumę 3570 zł. — na zaspokojenie wierzytelności Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

Cena wywołania stanowi połowę sumy oszacowania.

W dniu 21 lutego 1935 r. od godz. 12 (nie później jednak niż w dwie godziny) w I-ym terminie w zabudowaniach w Dąbrowie Górniczej przy ul. Staszyca nr. 23 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z 15 tysięcy sztuk butelek do piwa, oszacowan. na łączną sumę zł. 3250 na zaspokojenie wierzytelności Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

Cena wywołania stanowi połowę sumy oszacowania.

W dniu 19 lutego 1935 r. od godz. 9 rano (nie później jednak niż w dwie godziny) w II-im terminie w cegielni w Zagórzu przy ul. Miraszewskich nr. 66 i ulicy Leśnej odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z 150 tysięcy sztuk cegły maszynowej wypalonej oszacowanej na łączną sumę zł. 4.500 (cztery tysiące pięćset złotych) na zaspokojenie wierzytelności Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

Cena wywołania stanowi 2/5 sumy oszacowania.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanemi wyżej adresami i w powyżej wskazanych dniach licytacji.

Komornik Jan Duda.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY uczeń fryzjerski. Sosnowiec, ul. Sielecka nr. 8 Janowicz.

5 pań

bez różnicy stanu i zawodu poszukuje poważne przedsiębiorstwo do lekkiej pracy w zawodzie kupieckim na stałą dobrze płatną posadę. Tylko wymowne, inteligentne uczciwe reflektantki zostaną uwzględniane i zechcą się zgłosić w poniedziałek godz. 10—13 Sosnowiec, ul. Dekierta 4 parter lewo.

POTRZEBNY chłopiec do praktyki rzeźniczo wędliniarskiej. Wolny Zawiercie, Piłsudskiego 27.

POTRZEBNE wysnuwaczki i uczennice. Wiadomość Administracja.

POTRZEBNY kawaler na praktykę kelnerską i obsługę garderoby. Wiadomość „Expres" Zawiercie.

PRZYJMĘ chłopca na praktykę stolarską. Sosnowiec, Piłsudskiego 25 stolarnia „Wiąz".

POSZUKUJĘ ekspedjentki do sklepu z kaucją koło 300 złotych. Zgłoszenia „Expres" Dąbrowa.

POTRZEBNA zdolna panna do prowadzenia masarni na rachunek z gotówką 200 — 300 złotych. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

POTRZEBNY chłopiec do firmy „Okularjum" Sosnowiec.

POTRZEBNA zaraz uczenica do szycia. Sosnowiec, Ludwika 10 m. 8.

NAUKA i WYCHOWANIE

UDZIELAM lekcji tańców wirowych najmodniejszych (Carioca) Sosnowiec, Pawia 4.

KROJU, szycia, modelowania wyuczam i przyjmuję zapisy Stypułkowska Sosnowiec, Piłsudskiego 14 (róg 3 maja Sadowej) dla przyjezdnych zniżki. Opłata zniżona, kończącym świadectwa prawne.

UCZĘ tanio i prędko ondulacji i manicure. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia".

TOWARZYSTWO Popierania Szkolnictwa Zawodowego w Sosnowcu uruchamia kursy: 1-no miesięczny modnych rękawiczek skórkowych dla pań, pod kierunkiem wybitnej specjalistki z Krakowa oraz 3-miesięczny kurs stolarski (rysunku zawodowego) dla czeladników. Oba kursy rozpoczną się 15 lutego. Zainteresowani otrzymają informacje w kancelarji, Kilińskiego 25, tel. 5-25 od 17 — 20-ej codziennie.

FRANCUSKIEGO udzielam po kilkuletnich studjach we Francji. Zgłoszenia do „Expresu" pod „Francuski".

DYPLOMOWANA Kosmetyczka Ewa Hamburger, Sosnowiec, Piłsudskiego 12 Telefon 11-45. Masaże lecznicze, usuwanie wągrów i zmarszczek. Po powrocie z Warszawy stosowanie najnowszych zabiegów. Elektryczne maseczki, fryzowanie rzęs.

KONCESJONOWANA szkoła kroju, szycia, modelowania Zaborowskiej przyjmuje zapisy. Krój nowoczesny Akademji Paryskiej. Świadectwa prawne. Opłata ratami dla przyjezdnych zniżki. Sosnowiec, Piłsudskiego 18 róg Deblińskiej.

SZKOŁA kroju szycia, modelowania Florentyny Stypułkowskiej, Sosnowiec, Piłsudskiego 30, wejście z podwórza. Krój najnowszy. Zapisy codziennie. Świadectwa prawne.

LOKALE

DO wynajęcia pokój z kuchnią. Wiadomość Sosnowiec, Rudna 56 II piętro.

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia dobry punkt Dańdówka, Daniłowskiego 2.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, 3-go Maja 1 m. 7.

SZOPA warsztat po kowalu do wynajęcia. Dekerta 5 m. 30.

ZAKŁAD fryzjerski do wynajęcia Piłsudskiego 102, gospodarz.

OKAZYJNIE sklep do sprzedania wraz z urządzeniem i towarem ul. 1 Maja 14. A. Dusza.

SKLEP bardzo ruchliwy punkt do odstąpienia, powód choroba. Wiadomość administracja.

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia. — Wiadomość Pogoń, Orla - Dzika 1.

MIESZKANIA pojedyńczego szukam Stary Sosnowiec, lub Śródmieście blisko tunelu. Zgłoszenia administracja „Urzędnik państwowy".

OGŁOSZENIE

Podaje się do wiadomości zakładów pracy, które w dniu 2-go stycznia 1935 r. zabezpieczały robotników na wypadek bezrobocia w Funduszu Bezrobocia, że Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia objął od dnia 1 lutego 1935 r. **wymiar, pobór i kontrolę opłat** na rzecz Funduszu Pracy w dotychczasowej wysokości.

Wymienione więc powyżej zakłady pracy, winne przypadające opłaty na Fundusz Pracy — tak od pracowników umysłowych jak również fizycznych przekazywać do dnia 20 każdego miesiąca, następującego po wypłacie, zakłady zaś górniczo - hutnicze do dnia 25 każdego miesiąca, na konto PKO. nr. 300.401 (r-k Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu), przesyłając równocześnie do Zarządu Obwodowego deklarację, zawierającą dokładne obliczenie opłat, oraz stwierdzenie w jakiej wysokości, z jakiego tytułu i za jaki okres czasu opłaty zostały uiszczone. Deklaracja ta winna być połączona z deklaracją wkładek na Fundusz Bezrobocia.

Należności, przypadające Funduszowi Bezrobocia z tytułu zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia, należy w dalszym ciągu wpłacać na konta P. K. O. nr. 9600.

Opłaty na Fundusz Pracy należne do dnia 31 stycznia br. należy przekazać jeszcze do właściwej Ubezpieczalni Społecznej.

Wszystkie pozostałe zakłady pracy, które w dniu 2 stycznia nie podlegały zabezpieczeniu robotników w Funduszu Bezrobocia, opłaty na rzecz Funduszu Pracy opłacają — jak dotychczas — we właściwych Ubezpieczalniach Społecznych.

Zakłady pracy, uruchomione po dniu 2 stycznia 1935 r. winny uiszczać opłaty na rzecz Funduszu Pracy:

1) do właściwego Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia — o ile w chwili uruchomienia ich podlegają przepisom ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

2) do właściwej Ubezpieczalni Społecznej — o ile tym przepisom w chwili uruchomienia nie podlegają.

Przewodniczący Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu.

Sosnowiec, dnia 9 lutego 1935 r.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem Spółka Akcyjna

przeprowadzając systematyczne rewizje stanu urządzeń u odbiorców prądu stwierdza, że w przyrządach zaplombowanych jej znakami są zrywane plomby i wykonywane wadliwe reperacje bezpieczników, co jest szkodliwe dla bezpieczeństwa urządzenia i może wywołać poważne następstwa, a pozatem przyrządy miernicze pozbawione znaków legalizacyjnych, muszą być powtórnie sprawdzane, co naraża odbiorców na zbyteczne koszty.

Elektrownia w takich wypadkach, niezależnie od pokrycia przez odbiorcę powstałych kosztów, zmuszona będzie w interesie publicznym wszelkie wypadki uszkadzania plomb i samowolnego manipulowania przy aparatach kierować na drogę sądową.

W razie konieczności zmiany bezpieczników, znajdujących się pod plombą należy natychmiast zwrócić się do Elektrowni pod następującemi adresami:

w SOSNOWCU, Małobądzka 139 tel. 55 — **w DĄBROWIE, 3 Maja 4. tel. 21**

w CZELADZI, Kościelna 3 tel. 35.

2 POKOJE, pokój z kuchnią i kawalerski — wygody — komfort do wynajęcia. Prosta 12 boczna Piłsudskiego.

KUPNO i SPRZEDAŻ

TANIO najmodniejsze gotowe gorselety, pasy, staniczki. Pasy lecznicze najnowszych systemów „Rozalja" Sosnowiec, Deblińska 11 telefon 7-68.

Wanny, wanienki

nasiadówki pralki balje cynkowe kotły na bieliznę nasady kominowe wirujące **WIADRA AUTOMATYCZNE** dla celi sanitarnych w wielkim wyborze. Ceny bardzo przystępne A. Hesse. Sosnowiec, Orla 11 tel. 4-58.

KAFLE wyborowe, piece przenośne, płytki ścienne glazurowane, oraz wszelkich wyborów do pieców po cenach konkurencyjnych. Stary — Sosnowiec, ul. Stara 4.

SPRZEDAM dom nowy murowany, 3 ubikacje przy ulicy Batorego 21 Sosnowiec.

SPOWODU wyjazdu sprzedam zaraz dobrze prosperującą piwarnię wraz z urządzeniem. Wiadomość administracja.

SPRZEDAM zaraz nowy aparat do piwa, łóżka niklowe z materacami tanio. Wiadomość administracja.

OKAZYJNIE bardzo tanio do sprzedania aparat elektryczny Radjostad do masarzy Miła 4. Sosnowiec, Zakład fryzjerski.

SPRZEDAM lub zamienię na rower radjoaparat sieciowy dwulampowy. Sosnowiec, Długa 18 piętro.

SPRZEDAM meble mało używane tanio. Wiadomość: Sosnowiec, Swobodna 20/2.

PLAC śródmieście 80 prętów ogrodzony zatwierdzonym planem budowy 3-go Maja 7 m. 8.

FURGON piekarski sprzedam za złotych 200, obejrzeć można Sosnowiec - Pogoń, Pusta 24.

GŁOŚNIK tubowy do aparatu kryształkowego i lampowego tanio sprzedam za 15 zł. Sosnowiec, Tabelna 14 Kecher.

SPRZEDAM plac w Łazach dobry punkt koło przejazdu za niską cenę. Wiadomość administracja.

HARMONJĘ „Kupisa" stoliczkową sprzedam okazyjnie. Gołonóg, Podlesie, Tomasz Zygiert.

DO sprzedania powóz niedrogo. A. Krawiec, Niemce koło Strzemieszyc.

SZAFA sklepowa do sprzedania. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

SAMOCHÓD ciężarowy „Chevrolet" 6-cio cylindrowy z rejestracją w bardzo dobrym stanie tanio sprzedam. Wiadomość „Expres" Sosnowiec.

Z POWODU wyjazdu sprzedam dom parterowy 3-ch izbowy, cena przystępna. — Będzin, Przeczna, Kamionka, Bazior.

SPRZEDAM zakład fotograficzny w Zagłębiu dobrze prosperujący z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania. Będzin, Małachowskiego 18. Goldewajg.

ZAKŁAD fryzjerski dobrze prosperujący, sprzedam tanio spowodu wyjazdu do wojska. Wiadomość „Expres Zagłębia" Dąbrowa.

KLATKI różnej wielkości — prasa do kopjowania 3-go Maja 7 m. 8.

JAZZBAND cały komplet sprzedam 160 zł. Dąbrowa, Narutowicza 40, Krupa.

NAJTANIEJ kupisz artykuły kosmetyczne, fryzjerskie, lecznicze tylko w składzie aptecznym Dancygiera, Będzin, Małachowskiego 34.

SPRZEDAM magiel oraz maszynę pończoszniczą. Będzin, Podzamcze 33.

MASZYNĘ sprzedam do szycia Singera okazyjnie 60 zł. Jezor Cebrat.

MEBLE używane w dobrym stanie tanio do sprzedania. Będzin Hotel „Bristol".

SPOWODU wyjazdu sprzedam oficynę dwupiętrową 80 prętów placu za 1300 złotych. Wiadomość Budka obok Klinkierni w Gródkowie.

STANDARDKA

wyjątkowo trwała

śmiało i pewnie wygała,

nigdy nie kalecząc



SZAFY

dębowe sprzdam. Sosnowiec, Kowalska plac Kościelny, Maj.

HARMONJE, fisharmonje, akordjony, różnych systemów sprzedaje, zamieniam. Sosnowiec, 1 Maja 13, Rutkowski.

SPRZEDAM bardzo tanio radjo trzechlampowe na prostownik i akumulator. Chemiczna 6 m. 31.

MAGIEL elektryczną kompletną sprzedam tanio. Sosnowiec, Staropogońska 8, gospodarz.

Okazja! Fortepian

krótki, marki zagranicznej, piękny ton, bardzo tanio, sprzedam. Zgłoszena pod „Okazja".

Okulary

Nie kupuj u handlarzy tylko u fachowca — firmy „Okularium" Sosnowiec 3-go maja 21. Okulary począwszy od 2 zł. 50 gr. Wydaje się bezpłatnie okulary członkom Ubezpieczalni Społecznej i pracownikom kolejowym.

ZGUBIONE DOKUMENTY

MARJANNA SKUREK, emerytka P. K. P. zgubiła torebkę i dowód kolejowy wydany w Warszawie oraz dwa czeki. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

ZGUBIONO 6/2 między Będzinem a Siewierzem 8 weksle po 300 zł., 10 po 500 zł. 1 na 200 zł. in blanco z wystawienia Antoniego Chwista z Siewierza z żyrem Karoliny Chwist i Piotra Firka, które unieważnia się.

KLESZCZ Franciszek zgubił książkę kasy chorych i legitymację Ubezpieczalni Społecznej wydane przez kop. „Saturn".

MATRYMONIALNE

KAWALER zdolny młody urzędnik na mało - płatnej posadzie (7 lat praktyki) ożeni się z panną do lat 25, która dopomoże do uzyskania lepszego stanowiska. Oferty do „Expresu" pod „Lepsze jutro".

PANNĘ lub wdówkę bezdzietną przyjmę do współpracy. Gotówka 300—500 złotych. Oferty „Expres" Będzin pod „Szczęście".

RÓŻNE

B. Felczer

Szpitala św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górn., ul. Kościuszki nr. 2.

ZA długi Fortunaty Bogdanowicz z Tyczyńskich nie odpowiadam i płacić nie będę. Florjan Bogdanowicz, Orla 4.

Biuro pisania podań

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu, ul. Warszawska 13.

PRZYJMIE pana na mieszkanie rozwódka. Wiadomość w administracji.

MAM samochód ciężarowy poszukuję wspólnika z niedużą gotówką w celu handlowania trzodą chlewną. Wiadomość w administracji.

POSZUKUJĘ wspólnika z małą gotówką ewentualnie wydzierżawię koncesję restauracyjną. Wiadomość „Expres" Będzin.

KONCESJONOWANE Biuro Próśb do władz administracyjnych H. Lewkowicza Będzin Sączewska 29.

PRZYBŁAKAŁ się pies czarny sierść mała długą, można odebrać za zwrotem kosztów Będzin Ksawerowska 28, Wieczorek.

POSZUKUJĘ spólnika (z współpracą lub bez) z kapitałem 5—8 tysięcy złotych do rentownego przedsiębiorstwa Wiadomość w administracji „Expresu".

Biuro

podań do władz administracyjnych Bednarczyka mieści się Dąbrowa za magistratem.

UPRASZAM pana lub panią, który przesłał anonim do Ubezpieczalni Społecznej na Felczera Polakowskiego, aby tę sprawę sprostował, gdyż ja niewinnie jestem o to posądzony. Józef Adamczyk.

BIURO pisania podań, przepisywania maszynowe Karola Stankiewicza, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 9.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie Sp. Akc.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.